Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 22. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 27 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

## Krople krwi drążą porządek prawny Niemiec...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

**Berlin**, 25 stycznia.

Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo!

Kropla drąży kamień nie siłą lecz częstem spadaniem!

Niemieckie przywiązanie do prawa najlepiej charakteryzuje pojęcie... **Faustrecht!** Prawo pięści? Prawo bezprawia? Dlaczego żaden naród nie wpadł na taki pomysł?

Niemieckie zamiłowanie porządku, to tak klasyczne **„Ordnung muss sein“**, z którem każdy Michałek budzi się i zasypia na ustach, stanowi istotę duszy narodowej naszego sąsiada. Nawet gwałt najbrutalniejszy ubiera w szatę prawną. Gdy wywłaszcza w Poznańskiem, akty wstrętnej przemocy zamyka w paragrafach ustaw wyjątkowych.

Przed wojną pewna partja robotników niemieckich nie przybyła na zapowiedziane demonstracje do Berlina. Zdecydowani rewolucjoniści, „czerwoni“ jak sztandar, co „na nim robotnicza krew“, **nie mogli siąść na pociąg.** Mieli wprawdzie wykupione bilety, ale gdzieś się zapodział urzędnik od wycinania urzędowych dziurek przy wejściu na peron. Oddział socjalistów pozostał więc przed **stacją, jak stado bezsilnych baranów**, aby „Ordnung“ mógł dalej królować... Jeśli nas pamięć nie myli, autentyczną tą historję opowiada sam Kautsky.

Przy takiem poszanowaniu prawa, jakże ma wyglądać niemiecka rewolucja? Od lat przybrane w partyjne mundury, krążą kohorty bądź hitlerowców, bądź komunistów i republika wejmarska choć trzeszczy w posadach, jednak **panem niemieckiej ulicy pozostaje niewzruszony „Schupo“.**

Ludzie, nie z niemieckim temperamentem, dostają zawrotu głowy. Wystarczy ich było posłać na plac Bülowa w ubiegłą niedzielę, aby do reszty stracili poczucie rzeczywistości. Czy to nie zakrawa na jakąś groteskę, aby umundurowane oddziały arcyrewolucyjnej partji Hitlera zdążały na pochód pod osłoną bagnetów policyjnych? „Schupo“ nie dlatego kroczy wokół kolumn brunatnych koszul, żeby ich powstrzymać od gwałtów. Takby rozumował każdy nie-Niemiec. I nie dlatego również, że Schleicher za kulisami flirtuje z Hitlerem. Policjanci szli, **ponieważ w głębokiem przekonaniu każdego Niemca, obywatele mają prawo odbyć pochód i wobec tego mają prawo zażądać ochrony policji!**

A jeśli przyjdzie wreszcie do rewolucji? Czy i wówczas **asysta oddziałów policyjnych** nie będzie czemś **najzupełniej zrozumiałem?..**

Tymczasem jeszcze do tego daleko. Poczucie porządku jest zbyt wielkie, aby ktokolwiek mógł pójść na barykady. Trzeba przygotować najpierw grunt. I dlatego właśnie co dzień, gdzieś na terenie Niemiec **zabijają lub ranią kogoś w walkach politycznych.**

Prasa nie donosi już o tych faktach, jak nie donosi o przejechanych przez samochody psach, czy kurach. To jest t. zw. „codzienna rzeczywistość“. Albo zabija hitlerowiec, albo komunista, albo strzela policja i **krople krwi spadają z tą tak ulubioną przez Niemców systematycznością.** Spadają na porządek społeczny, na jego poczucie w społeczeństwie i drążą w nim **otwór, przez który ma wejść trzeci Reich, poprzedzony, przez tak obcą duszy Michałka, anarchję rewolucyjną.**

W świetle niedzielnych wypadków na placu Bülowa widać, że praca tych kropel posunęła się już ogromnie naprzód. Od celu dzieli je cienka zapora. To **autorytet marszałka Hindenburga, autorytet Reichswehry i gen. Schleichera który te siły wyzyskuje.** Jeśli ten ostatni będzie się musiał usunąć, Niemcy, jako ideał przysłowiowego porządku, nie będą już miały człowieka, któryby mógł stanowić poważniejszą zaporę.

Politycznie rzecz biorąc, plac Bülowa odkrył przeraźliwą słabość generalskich rządów. Widać jak **cień Hitlera poczyna już padać na pałac kanclerski.** Partje czują nadchodzący koniec Reichstagu, czują nowe wybory i nową fazę konszachtów na prawicy. Znów konferują centrowcy z narodowymi socjalistami i znów **Hugenberg rzuca ideę „Staatsnotstandu“, to jest** — tak należy rozumieć — **rozpędzenia Reichstagu i rządów dyktatorskich niemiecko-narodowych w oparciu o siły Reichswehry i policji.**

Lecz stary Hindenburg przysięgał na konstytucję i **nie chce splamić swego munduru.** Nie chce również rozmienić na drobne swego imienia i wydać na codzienne rządy dyktatorskie, **nie przez niego sprawowane, ale na jego idące rachunek.**

Co z tego może się wykluć? Tylko nowe wybory. Jeszcze jedno „rozstrzygnięcie“, które niczego nie rozstrzygnie. I jeszcze jedna okazja dla rewolucjonisty Hitlera, który chce **zdobywać władzę w asyście policji, i nawet do tego nie ma odwagi.**

Ale w niedzielę polało się trochę krwi. Sprawa posunęła się naprzód. I czerwone krople **drążą niemiecki porządek prawny nie siłą, lecz ciągłem spadaniem.**

**Quis.**

## Tłumy komunistów na placu Bülowa.

### Hitlerowcy nie mieli odwagi zaatakować pochodu.

**(Telefonem od własnego korespondenta.)**

**Berlin**, 26. 1. Komuniści postanowili zrewanżować się hitlerowcom i na placu Bülowa urządzili kontrmanifestację. Rząd Schleichera nie przeciwstawił się tym zamiarom, **aby nie drażnić robotników** i jednocześnie wykazać hitlerowcom, że są oprócz Reichswehry siły, które potrafią **stawić opór brunatnym koszulom.**

Mimo kilkunasto-stopniowego mrozu w manifestacji **wzięły udział niezliczone tłumy robotników ze sztandarami i orkiestrami,** którzy uszeregowali się przed siedzibą centralnej partji komunistycznej.

Dom Liebknechta ozdobiony był **czerwonymi sztandarami oraz portretami Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg.** Przemarsz trwał kilka godzin.

Z balkonu domu Liebknechta odebrał defiladę **przywódca niemieckich komunistów Thaelman.**

Policja ograniczyła się tylko do wysłania kilku samochodów pogotowia alarmowego. W czasie przemarszu do żadnych zajść nie doszło.

Brak sił policyjnych świadczy, że napadu hitlerowców, jako **wyraźnie słabszych,** nie spodziewano się.

**Qu.**

## Krótkie posiedzenie Senatu.

### Na porządku obrad — sprawy bez większego znaczenia.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia senatu marszałek odczytał **pismo adw. Ossowskiego z Torunia,** który domaga się **wydania sądom sen. Boguszewskiego** (BB) za czyn występny z art. 187 kk, obowiązującego dawniej w b. dzielnicy pruskiej, który mówi o rozgłaszaniu o kimś nieprawdziwych wiadomości, zdolne podać w pogardę lub poniżyć w opinji publicznej albo zachwiać jego kredytem. Sprawę odesłano do komisji regulaminowej.

Nowy senator p. Zieliński złożył przepisane ślubowanie. Sprawę **zmiany regulaminu obrad senatu referował projektodawca sen. Bogucki (BB).** Ze względu na konieczność **ulepszenia techniki ustawodawczej i dla nadania prawu koniecznego autorytetu** przez należyte pod każdym względem opracowanie ustaw, mówca prosi o przyjęcie powyższego wniosku. Po krótkiej dyskusji senat uchwalił przedłożoną zmianę regulaminu obrad głosami BB.

Następnie sen. Wyrostek referował projekt **ustawy o zbiórkach publicznych.** Opozycja wniosła kilka poprawek, które sanacja odrzuciła, przyjmując projekt ustawy w brzmieniu uchwalonem przez sejm.

Sen. Rydzewski (BB) referował projekt ustawy o opiece nad zabytkami, który przyjęto bez dyskusji.

Kilka drobniejszych ustaw końcowych porządku dziennego uchwalono bez dyskusji. O następnem posiedzeniu senatu rozesłane będą pisemne zawiadomienia.

—::—

### Posiedzenie Sejmu jutro.

**Warszawa**, 26. 1. (Tel. wł.). Posiedzenie plenarne sejmu marszałek wyznaczył na piątek, dnia 27 bm. Porządek dzienny obejmuje trzynaście punktów bez większego znaczenia.

### Z prac komisyj sejmowych.

**Warszawa**, 26. 1. (Tel. wł.). W komisji **prawniczej** sejmu omawiany był wniosek poselski o zniesienie rozporządzenia prezydenta, dotyczącego Najw. Trybunału Administr. Wniosek ten głosami BB. odrzucono.

W komisji **administracyjnej** omawiany jest w dalszym ciągu projekt rządowy ustawy samorządowej.

### Dostojnicy Kościoła u marszałka Sejmu.

**Warszawa**, 26. 1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zjawili się w gmachu sejmu najwyżsi dostojnicy Kościoła, a mianowicie ks. kardynał Hlond i Kakowski oraz biskup Gall. Odbyli oni konferencję z marszałkiem sejmu w sprawie uchwalonej przed laty budowy kościoła Opatrzności.

—:-:—

### Nienormalny objaw.

**Fundusz bezrobocia będzie miał nadwyżkę.**

**Warszawa**, 26. 1. (Tel. wł.) Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia uchwalił preliminarz wydatków na r. 1933. Ustawowe zasiłki dla bezrobotnych uchwalono w sumie 31 843.600 zł. Po stronie wpływów natomiast przewidziana jest suma 45.538.900 złotych.

### Rządowa pomoc dla bezrobotnych.

**Warszawa**, 26. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo Opieki Społecznej asygnowało wojewodom na specjalną pomoc dla bezrobotnych sumę 1.145.200 zł. Ponadto ministerstwo asygnowało 150.000 zł na subwencjonowanie publicznych robót państwowych, wchodzących w zakres ministerstwa komunikacji.

## Powszechna klęska mrozów

### Ofiary w ludziach.

**Berlin**, 26. 1. (PAT). **Wielkie mrozy, panujące obecnie w Niemczech spowodowały liczne zatory w komunikacji wodnej na szeregu wielkich rzek spławnych, jak Ren i Mozela, po których spływają wielkie masy kry.** Również całe dorzecze Łaby pokryte jest lodem. Donoszą też **o kilku ofiarach wielkich mrozów.**

W Lubece w porcie załamał się lód pod jednym z robotników, który przed udzieleniem pomocy zatonął.

Komunikację z szeregiem nadbrzeżnych wysp na Morzu Północnem utrzymuje **specjalna obsługa samolotowa.** W Berlinie pogotowie techniczne jest nieustannie wzywane do licznych wypadków pęknięcia rur wodociągowych. Na jednej z berlińskich ulic **zamarzł na śmierć 80-letni Florjan Schiemeck.**

### Najzimniej w Królewcu.

**Berlin**, 26. 1. (PAT). Fala silnych mrozów objęła całe Niemcy. Powszechnie notują spadek temperatury do poziomu niespotykanego od r. 1929. Niższy stan wykazały termometry w Królewcu, gdzie było 28 stopni, i w Szczecinie, gdzie było 25 stopni. W Berlinie temperatura spadła do 20 stopni poniżej zera.

### W Madrycie —4, w Bydgoszczy —2

**Pierwszy śnieg po 15 latach.**

**Paryż**, 26. 1. (PAT). Temperatura w całej Hiszpanji obniżyła się ostatnio znacznie przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych. W Madrycie temperatura wynosi 4 stopnie poniżej zera, w San Sebastian —5, a w prowincji Teruel w Aragonji notują 14 stopni poniżej zera. W okręgu Valencji istnieje obawa, iż zima oraz śniegi wpłyną szkodliwie na zbiór pomarańcz. Jak zaznaczają dzienniki hiszpańskie, w okolicach tych już od 15 lat nie padał śnieg. W okręgu Oviedo komunikacja jest przerwana z powodu zasp śnieżnych.

# Kartele w ogniu ogólnej krytyki.

## Szeregowiec sanacyjny ciska gromy na politykę rządową.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

**Warszawa, 25. 1.**

Dziś rozwinęła się dalsza debata w komisji **nad budżetem ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Poseł **Sanojca (BB)** rozpoczął od **gromów na kartele.** Jego koledzy sanatorzy, zwolennicy kartelów chowali się pod ławki i zaciskali pięści. Wymieniony poseł sanacyjny **gromił rząd** (co za „zuchwałość" sanacyjnego szeregowca!) za to, iż **wiele mówi** o chłopach, a jednak rolnictwo traktuje **po macoszemu. Chłop** jest **wyzyskiwany.** Odmawia mu się przedstawicielstwa i wpływów na eksport zboża. Chłopi sprowadzali z Anglji drogie świnie zarodowe, dziś sprzedają je za bezcen.

Mówi się, że **rolnictwo jest podstawą gospodarstwa w Polsce,** ale **korba nakręcona jest na rozwój wielkiego przemysłu,** choćby np. kopalń. Chłop w Polsce nie zamknął ani jednego warsztatu, zadowalając się najskromniejszym dochodem, nie płaci ani nie pobiera pensji po 100 tys. zł., jak w kartelach, a tymi, którzy narzekają najbardziej na stosunki, są właśnie kartelowcy. Min. Zarzycki jest człowiekiem zacnym, niestety jest ojcem karteli (Min. Zarzycki: a czy dzieci się nie bije?). To jest takie dziecko, które bije pana i nas też bije. (Min. Zarzycki: mogę pana zapewnić, że się nie dam). Ceny kartelowe są mocniejsze od pana ministra. To, co robi np. **syndykat hodowli świń jest zbrodnią.**

### Kartel — to rozbój.

Innej mowy nie rozumie, jak tylko drąg żelazny. Kartele trzymają was za łeb. **Gdyby te miljony, które idą na premje, przeznaczono na hodowlę albo na roboty publiczne, byłoby lepiej w Polsce.**

**Ks. Szydelski** domaga się **nowego ustawodawstwa dla przemysłu i drobnego rzemiosła, wprowadzenia nowego systemu opodatkowania.** Specjalnie jest upośledzone **rzemiosło szewskie** wskutek konkurencji w dziedzinie mechanicznej naprawy obuwia. Należałoby wydać w tym względzie rozporządzenie, nie dopuszczające do ruiny tej gałęzi przemysłu. Mówca prosi o wyjaśnienie pogłosek w sprawie mającego powstać **kartelu szewskiego.**

Pos. **Rozmarin** (koło żydowskie) stwierdza, iż w Polsce polityka szła raz na rękę konsumentom, potem rzemiosłu, a potem działała na szkodę rolnictwa. Wszędzie **chwiejność i brak orjentacji.** Niewyrobione jest społeczeństwo, które to znosi. Przymusowy kartel, który tu w sejmie został uchwalony, to jest największy podarunek dla kartelowców. Mówca podnosi jeszcze, iż **patentów** wykupiło kupiectwo o **33% mniej niż w roku ubiegłym.**

Pos. **Rymar** (Kl. Nar.) domaga się sprawozdań o kosztach budowy i rachunkach, któreby zobrazowały cały stan rzeczy. Mówca zapytuje się **następnie: jakie są zobowiązania wobec naszych duńskich wspólników Żeglugi. Na odcinku morskim** bardzo wielu wybitnych ludzi odeszło od tej pracy. Kto są następcy? Czy ta zmiana personalna łączy się z jakimś nowym kierunkiem naszej polityki morskiej?

Pos. **Tebinka (BB)** jest zdania, iż naturalną siedzibą dla gdańskiej dyrekcji kolejowej jest Gdynia. (Minister: ostatni głos mają sfery wojskowe). Stwierdza on, iż **prawa nasze w Gdańsku nie są należycie bronione.** W Radzie Portu są wysocy urzędnicy państwowi, dla których to stanowisko jest zajęciem ubocznem. To powinno być zmienione. Poseł sanacyjny następnie w bardzo ostrych, dosadnych słowach **zaatakował rząd za sprzyjanie kartelom,** przedewszystkiem baronom węglowym.

### Min'ster przemysłu i handlu

**obiecuje zbadanie gospodarki kartelowej.**

W końcu zabrał raz jeszcze głos **minister Zarzycki.** „Kwestja węgla — powiada on — jest **bardzo delikatna** i postanowiłem poddać ją gruntownemu badaniu, w którem biorą udział wszystkie zainteresowane resorty (Głosy: a tymczasem przemysł wygra zimę). On już wygrał, bo sezon już się kończy i miesiące najsilniejsze pod względem eksportowym mamy za sobą.

Z Sowietami trzeba handlować, ale handel ten musi być jednak nadzorowany. Będę dążył do rozszerzenia dotychczas minimalnych **naszych stosunków handlowych z sowietami.**

**Że rzemiosło potrzebuje poparcia,** na to się wszyscy godzimy. Chałupnictwo ma wiele obrońców, niestety raz poraz ucieka od obciążeń i dlatego ten **anonimowy przemysł musi być podciągnięty pod jednakowe normy.** Co do karteli szewców i cholewkarzy to ingerencja rządu tak daleko iść nie może. Sprawa ta jest w rozpatrzeniu.

To jest wszystko, co minister miał do powiedzenia o rzemiośle.

Co do **m. Gdyni i portu** minister odpowiedział, iż do Gdyni trzeba ludzi o typie specjalnym, ale ludzi czystych, niekoniecznie takich, którzy to morze znają... „Zmian personalnych nie przeprowadzam gwałtownie — powiada. — Niedawno jeden świadek zeznał przed sądem pod przysięgą, iż pewien **pilot** dostawał **stale wynagrodzenie** 300 zł mies. i od tej chwili ten **pilot siedzi.** (Pos. Tebinka: to się dzieje we wszystkich portach). To jest psychika portowa, nie jakaś specjalna zaraza Gdyni. Chcę tamtejsze stosunki personalne należycie postawić. Wyszukuję ludzi czystych, którzyby myśleli kategorjami bardziej handlowemi.

W sprawie **karteli** minister oświadcza, iż chce powiększyć egzekutywę ministerstwa w stosunku do karteli i w tym celu zgłasza na Radę Ministrów **projekt ustawy kartelowej.** Projekt ten m. in. postanawia, iż wszelkie umowy, tyczące się regulowania produkcji, zbytu, warunków wymiany itd., muszą być przedkładane władzom w uwierzytelnionym odpisie w ciągu dni 14-stu. Ministerstwo w pewnych wypadkach będzie miało prawo veta.

Po przemówieniu uzupełniającem sprawozdawcy Minkowskiego, **budżet przyjęto** w brzmieniu rządowem, głosami BB.

# Budżet różnych funduszów.

## Nowy rozdział w budżecie państwowym.

**Warszawa, 26. 1.** (Tel. wł.) Wczoraj komisja budżetowa sejmu obradowała w godzinach popołudniowych nad poszczególnymi funduszami. Rubryka ta pojawiła się po raz pierwszy w budżecie w roku bieżącym Sprawozdawca poseł Czuma (BB) uważa tę inowację za pożyteczną. Ustalenie natury funduszu jest bardzo trudne. Sprawozdawca omawia kolejno poszczególne fundusze.

**Fundusz kwaterunkowy wojsk:** dochody wynosiły średnio 10 milj. Dochody z domów przynoszą 1.600.000 zł. Do r. 1930 wybudowano 426 budynków w całej Polsce. W r. 1932 oddano do użytku 4 domy. W roku bieżącym projektowana jest budowa domu oficerskiego w Gdyni.

**Fundusz rozbudowy miast** powstaje z podatków od lokali i placów budowlanych. Wpływy i rozchody przewidziano w sumie 12 milj. zł. Dodatnie saldo wynosi powyżej 5 miljonów.

**Fundusz drogowy** przewiduje we wpływach 27.100.000, a w rozchodach 27.200.000. Dopłata ze skarbu państwa wynosi 100.000 zł. Inne fundusze drobniejsze pomijamy.

Nad powyższym referatem rozwinęła się chaotyczna dyskusja, gdyż każdy prawie fundusz podlega kompetencji innego ministerstwa. Fundusze uchwalono głosami BB w brzmieniu rządowem.

### Min. Jędzejewicz o szkołach akademickich.

**Warszawa, 26. 1.** (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym min. Oświaty Jędrzejewicz złoży na komisji oświatowej sejmu oświadczenie w związku z debatą nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

### Sanacja utrąca wniosek

**o zniżenie ceny nawozów sztucznych.**

**Warszawa, 26. 1.** (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pos. Fijałkowski (Kl. Nar.) referował wniosek, wzywający rząd do zmniejszenia cen nawozów azotowych w fabrykach państwowych o 15%. Ponieważ p. Prystor oświadczył, iż rolnictwo musi się dostosować do obecnych cen zboża, przeto fabryki państwowe winny dostosować ceny nawozów sztucznych. Tak brzmiała treść wniosku. Został on zgłoszony już w ub. roku i dopiero teraz znalazł się na porządku dziennym.

Przeciwko wnioskowi przemawiał pos. Poniatowski (BB.). Wniosek odrzucono głosami BB.

* * *

Ogólnie podpada, iż klub niemiecki nie zabiera głosu ani na plenum ani w komisjach.

### Wszechpolski zjazd pracowników umysłowych.

**Warszawa, 26. 1.** (Tel. wł.). Na posiedzeniu Centralnej Rady pracowniczej postanowiono zwołać zjazd wszechpolski delegatów stowarzyszeń, wchodzących w skład rady.

Zjazd ten miałby się wypowiedzieć w ważnych bieżących sprawach. Postanowiono również wszcząć natychmiast akcję na terenie sejmowym za uchyleniem lub znowelizowaniem ustawy o stowarzyszeniach. Delegacja, reprezentująca 67 stowarzyszeń i 4 centrale, odwiedzi w tej sprawie wszystkie kluby poselskie.

### Proces o 40 mil'onów dolarów.

**Chicago, 26. 1.** (PAT). Akcjonarjusze towarzystwa Insull Utility Investments Incorperated rozpoczęli proces przeciwko Insullom i radzie administracyjnej towarzystwa, domagając się odszkodowania w wysokości 4 miljonów dolarów.

(Starszy Insull siedzi już od dawna w Grecji i interesuje się możliwościami finansowemi na Bałkanach).

# Ataki na rząd Schleichera przybierają na sile.

## Ofenzywę prowadzi Hugenberg. — Hindenburg się waha. — Termin zwołania Reichstagu nieustalony.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin, 26. 1.** Zakulisowe manewry Hugenberga zaczynają wychodzić na jaw. „Tägliche Rundschau", zbliżona do kanclerza Schleichera pisze: atak Hugenberga nastąpił wprost z partji narodowo-socjalistycznej i bezpośrednio skierowany jest przeciw gen. Schleicherowi, pośrednio zaś godzi w prezydenta Hindenburga. Hugenberg usiłował wywrzeć presję na Hindenburga, aby odwołał Schleichera.

Hugenberg chciałby objąć trzy teki gospodarcze (rolnictwo, handel i gospodarkę) i stworzyć z tego „ministerstwo kryzysu"!

W razie braku zgody ze strony Reichstagu, Hugenberg żąda ogłoszenia „stanu kryzysu" i odroczenia parlamentu na 2 lata.

W kombinacjach tych niepoślednią rolę odgrywają narodowi socjaliści, to też Hugenberg odbył szereg konferencyj z przewodniczącym frakcji hitlerowskiej Reichstagu Frickiem.

Prasa informuje, że prawica wzmacnia ataki przeciwko gabinetowi Schleichera, domagając się natychmiastowej dymisji. W kołach parlamentarnych podkreślają jednak, że prezydent Hindenburg **nie żywi zbytniej sympatji do kandydatów tzw. frontu harzburskiego na stanowiska ministrów: Hitlera, dr. Schachta, czy Hugenberga.**

Zwołany na piątek konwent senjorów ma do wyboru trzy ewentualności, albo odroczyć plenum Reichstagu na krótki przeciąg czasu, albo w myśl projektu hitlerowców **odroczyć zwołanie Reichstagu aż do sesji budżetowej,** tj. do marca br., albo wreszcie zwołać Reichstag w przewidzianym terminie, tj. w dniu 31 stycznia celem wysłuchania deklaracji rządowej. W tym wypadku odłożonoby ad infinitum głosowanie o votum nieufności dla rządu, a Reichstag **odroczyłby się dalej na czas nieokreślony mocą własnej decyzji.** Z kół rządowych natomiast jeszcze raz dano dziś do zrozumienia konwentowi senjorów, że gabinet nie zgadza się na dalsze odroczenie Reichstagu bez uprzedniego wyraźnego zdeklarowania stanowiska parlamentu wobec rządu Schleichera.

W tych warunkach trudno dociec, co się ukaże w tak dokładnie zmąconej wodzie. **Qu.**

# Strajk na giełdzie paryskiej.

## Min. Cheron grozi organizatorom.

**Paryż, 26. 1.** (PAT). Syndykat maklerów giełdowych oraz syndykat maklerów bankowych wywiesił na giełdzie paryskiej obwieszczenie, że **z powodu postanowień komisji finansowej izby deputowanych, maklerzy na znak protestu nie notują na giełdzie żadnego kursu.**

**Strajk na giełdzie był całkowity.** Objął on 6 i pół tysiąca urzędników biur maklerskich. Nie notowano na giełdzie ani jednego kursu.

**Paryż, 26. 1.** (PAT). Minister Cheron oświadczył, że strajk na giełdzie paryskiej jest **nie do wybaczenia.** W zasadzie wszelkie zorganizowane manifestacje, skierowane przeciwko dyskusji parlamentarnej są niedopuszczalne w kraju tak wolnościowym jak Francja. Minister zaznaczył, że będą przedsięwzięte środki celem ukarania organizatorów strajku.

(Strajk został zorganizowany na znak protestu przeciwko projektom komisji budżetowej w pierwszym rzędzie dotyczącym posiadaczy papierów wartościowych. Maklerzy obawiają się, że na skutek tego kapitały będą z Francji uciekać).

—::—

### Laureat Nobla na łożu śmierci.

**Londyn, 26. 1.** (PAT). Znakomity pisarz angielski Gallsworthy, który otrzymał niedawno nagrodę literacką Nobla, znajduje się w stanie prawie beznadziejnym. Liczy lat 65.

### L. George pisze historję wojny światowej.

**Londyn, 26. 1.** (PAT). Wedle doniesień pism, L. George pracuje obecnie nad historją wojny światowej. Miał on już opracować trzy części dzieła, zawierającego 250 tysięcy wyrazów.

# Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

## winna być zmieniona.

### Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych muszą zmienić swą gospodarkę.

Na mocy ustawy obowiązującej od 1. 1. 1928 r. ściąga się od 5 lat 8% od pensyj i zarobków pracowników umysłowych. Po 40 latach pracy i 60 latach życia pracownik umysłowy otrzymać ma skromną rentę, która ma zabezpieczyć jego starość.

Tymczasem podczas obrad w Sejmie nad budżetem ministerstwa opieki społecznej słyszeliśmy nader pesymistyczną opinję, że **ubezpieczeni z tego ubezpieczenia emerytalnego małe będą mieli korzyści, gdyż Zakłady Ubezpieczeń nie będą zdolne do wykonywania swych obowiązków.**

Po smutnej niespodziance w dziedzinie ubezpieczeń od bezrobocia również nie różowo przedstawia się sprawa renty emerytalnej.

Wadliwą jest ustawa i niewłaściwą gospodarka Z. U. P. U.

Podobno w najbliższym czasie ustawa będzie znowelizowana, zajmiemy się więc tylko omówieniem w zarysie gospodarki Z. U. P. U.

Zakłady Ubezpieczeń lokowały swe kapitały przeważnie w papierach wartościowych i nieruchomościach własnych.

Imprezy budowlane Z. U. P. U. były dość niefortunne. N. p. w Poznaniu wybudowano przy ul. Dąbrowskiego kolosalny gmach lśniący marmurami i mosiądzem. Oczywiście że sam Z. U. P. U. nie zajął całego gmachu, więc przez dłuższy czas część gmachu zionęła pustką. Dopiero po roku zajął te ubikacje Państwowy Bank Rolny. Lokale mieszkaniowe i biurowe są dosyć drogie i lokatorzy zmieniają się często.

Pensjonat „Lwigród" w Krynicy jest również źródłem stałych wydatków i strat.

Ogółem w nieruchomościach własnych ulokowano 75 miljonów zł. Pozycja ta jest zupełnie zamrożona.

W lokalach terminowych w różnych instytucjach finansowych w dniu 31. 12. 1931 było 101 miljonów zł. Z tej sumy na lokaty Banku Gospodarstwa Krajowego przypada 59 miljon. zł, w Państw. Banku Rolnym 4 milj. zł, w komunalnych kasach oszczędności 36 milj. zł, w Polskim Banku komunalnym 1½ milj. złotych.

W papierach wartościowych ulokowały Zakłady Ubezpieczeń 109 milj. zł, w pożyczkach hipotecznych 61 milj. zł.

**Ogółem suma aktywów Zakładów Ubezpieczeń na dzień 31. 12. 1931 wynosiła 424 milj. zł, z tego suma 6½ milj. zł była płynną.** Olbrzymia część z ogólnej sumy aktywów jest zupełnie zamrożona, a pozycje 56 milj. zł z tytułu zaległych składek od pracodawców jest realną najwyżej w 20%.

Z roku na rok liczba uprawnionych do renty będzie się powiększać. Z powyższego zestawienia wynika, że sumy potrzebne na ten cel zakłady muszą czerpać ze składek bieżących i dochodów z niektórych lokat. W przyszłości sumy te mogą się okazać niewystarczające i temu trzeba zawczasu zaradzić, **a nie w obliczu niewypłacalności zmniejszać uprawnienia ubezpieczonych, odraczać płatności i t. p.** Gdyby takie niespodzianki urządzały ubezpieczonym prywatne towarzystwa, niewątpliwie wystąpiłby przeciwko nim prokurator.

Jeżeli gospodarka Z. U. P. U. nie zmieni się, a ustawa nie zostanie znowelizowana, może nadejść chwila, jak przepowiada łódzka „Prawda", w której **ubezpieczenie to zostanie zupełnie zwolnione z obowiązku jakichkolwiek świadczeń na rzecz ubezpieczonych.** Pozostaną tylko składki na administrację ubezpieczenia.

**Musimy stanąć w obronie warstw pracujących.** Z olbrzymich sum, jakie płacili pracodawcy (3 zachodnie województwa wpłaciły w r. 1930 na ubezpieczenia społeczne 220 milj. zł) i pracownikom **powinny być zagwarantowane wszelkie korzyści, jakie przewiduje ustawa.**

Uznajemy konieczność ubezpieczeń tak pracowników umysłowych, jak i fizycznych. Jeżeli obecne Zakłady Ubezpieczeniowe ze swym ciężkim aparatem administracyjnym nie mogą podołać swym obowiązkom, należy system ubezpieczeń zreformować.

Z Wielkopolskiej Izby Rolniczej wyszedł swego czasu bardzo ciekawy projekt scentralizowania ubezpieczeń w P. K. O. zapomocą książeczek oszczędnościowo-ubezpieczeniowych.

Projekt ten wymieniony tylko jako przykład, że można w tej dziedzinie dużo zmienić i to z korzyścią dla ubezpieczonych, a przecież troska o pracownika ubezpieczonego winna być ideą przewodnią i wyłączną wszelkich ubezpieczeń społecznych.

# Perspektywy budżetu angielskiego

### Budżet angielski będzie także deficytowy.

**Londyn**, 23. 1. (Tel. wł.) Mimo, że parlament angielski zbiera się dopiero 7 lutego, gabinet ministrów odbył swe pierwsze posiedzenie w ubiegły czwartek 19 stycznia, w którym wzięła udział większa część ministrów.

Narady gabinetu toczyły się nad projektowaną reformą systemu ubezpieczenia od bezrobocia, nad dopuszczalnością totalizatora na torach wyścigowych dla chartów oraz nad projektem nowej ustawy w przedmiocie ruchu kolejowego i drożnego.

Najtrudniejsze jednakże w tej chwili zadanie ma minister skarbu, p. Neville Chamberlain, który w następnych paru tygodniach ma do przygotowania preliminarz budżetowy państwa.

Preliminarz ten nie zapowiada się zbyt różowo. W kołach dobrze poinformowanych panuje ogólne przekonanie, że bilans roczny tym razem zamknięty zostanie poważnym deficytem. Obywatele angielscy nie kwapili się z płaceniem pierwszej raty podatków w pierwszej połowie stycznia z taką samą gorliwością, z jaką uczynili to roku zeszłego, ogarnięci wielkim zapałem patrjotycznym w tej wierze, że nadzwyczajnego tego wysiłku nie zajdzie potrzeba spełniać więcej jak jeden raz. Rząd angielski widocznie nie liczył na ten sam zapał obywateli, z jakim płacili oni z góry podatki swoje przed rokiem, gdyż ani premjer ministrów, ani minister skarbu w tym roku nie wydali odezwy do narodu, aby podatki uiszczono w przedpłacie.

Komisja parlamentarna do nadzoru wydatków państwa w raporcie swoim ustaliła, że obywatele angielscy zbyt wysoko obciążeni są podatkami i że wydatki państwa powinny być zredukowane w najbliższym czasie o 40 milj. funtów rocznie. **Nomad.**

—::—

## „Ben Screel" na rafach.



Donosiliśmy, że burza u wybrzeży Anglji rzuciła statek angielski „Ben Screel" na skały, a załoga z trudem tylko zdołała się uratować. Rycina nasza przedstawia pierwsze zdjęcie z tej katastrofy okrętowej.

## Zboże polskie w Królewcu.

**Królewiec**, 25. 1. (PAT). Przybył tu drogą wodną z Gdańska transport owsa (około 350 ton) pochodzenia polskiego W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty zboża polskiego z Gdańska i Gdyni.

**Filip Oppenheim** (33

# Życie na sprzedaż

**Sensacyjna powieść współczesna.**

(Ciąg dalszy).

Hefferom roześmiał się nieco brutalnie.

— Psim swędem się nie wykręcicie. Nie tacyśmy naiwni. Z bajeczek dziecinnych jużeśmy wyrośli. Choćbym go miał zabić, wydębię zeń prawdę!

Rowan leżał z zamkniętemi oczyma, jakby nic nie słysząc. Winifreda zerwała się na równe nogi.

— Jesteście obłąkani! krzyknęła. — Powiedział wam wszystko, co sam wie. Jeśli Sinclair miał ten wasz przeklęty dokument, wyzbył się go w czyjeś inne ręce, nie w ręce mego brata.

— W czyje inne? — przedrzeźniał Hefferom. — Bierze nas pani za dzieciaków? Jeżeli wyzbył się dokumentu, to za duże pieniądze. Gdzież one? Pozostaniemy tutaj, aż Rowan przemówi

Uwagę rozmawiających zwróciły nagle na siebie czyjeś kroki na żwirze Obejrzeli się wszyscy na słuszną postać zbliżającego się mężczyzny. Rozmowa była tak namiętna, że nie słyszeli warkotu auta, które się zatrzymało nieopodal. Szedł ku nim Stirling Deane

— Przybyłem, zdaje się, w sam czas — powiedział. — Co to ma znaczyć? Co to za ludzie? Panno Sinclair, czy to pani towarzysz? W jakim celu przemawia takim tonem do człowieka umierającego?

Nikt mu nie odpowiedział. Hefferom stał jak skamieniały, nie spuszczając atoli oka z Deana.

**Optymizm Hefferoma.**

Ruby Sinclair dotknęła ramienia towarzysza, gdy pośpiesznie mijali miasteczko Rakney.

— Widzi pan ten domek? — spytała — Tu spędziłam ostatnie długie lata.

Kiwnął głową.

— Istotnie, pora dla pani zmienić miejsce pobytu.

Więcej nie odezwali się do siebie, dokąd nie stanęli na dworcu. Wysiedli z auta, które niezwłocznie odjechało.

— A więc oto koniec naszej małej wycieczki do Rakney, — zauważyła Ruby.

— Tak jest. Czy pani nie jest zadowolona?

— A czemużbym nią była? Cóżeśmy zyskali?

— Ach, prawda, zapomniałem. Pani jeszcze nie rozumie.

Pociągnął ją do bufetu. Nie chciała pić, patrzyła tylko, jak on sobie przyrządzał kolejno cztery whisky z wodą sodową. Milczał narazie, ona zaś czekała.

Wreszcie rozpoczął:

— Pani myśli, że zachowałem się jak tchórz, ponieważ nie protestowałem, gdy nas Deane wpakował do swego samochodu i kazał jechać na najbliższy dworzec. Uważa pani, że powinienem był wszcząć awanturę? Nie. Przybycie Deane ujawniło mi wszystko. Jeszcze pani nie pojmuje?

— Ani trochę.

— No to niechże pani słucha. Stirling Deane jest domniemanym właścicielem Małej Kopalni Anny, choć ta należała do pani stryja Sinclaira. Papier, który znikł z pośród rzeczy zamordowanego, to właśnie akt nabywczy owej kopalni. Stirling Deane bezprawnie wstąpił w jej posiadanie. Odprzedał ją koncernowi, którego jest obecnie prezesem, za olbrzymią kwotę. Z nim to pani stryj przyjechał się układać. Zabito go. Kto? Rowan. Kto posłał Rowana? Czyjem był narzędziem? Wiemy. Przed chwilą przypadek wyjaśnił nam to wszystko Nie rozumie pani, że Rowan zabił Sinclaira i skradł mu dokument, ażeby uratować Deane od ruiny?

— Aż mi dech zaparło — szepnęła dziewczyna. — Skoro mi pan poddał tę myśl, to oczywiście... No tak, przecież i ten dom jest teraz własnością Deana. Sam w nim mieszkał przed paru tygodniami. Od niego pierwszego posłyszeliśmy o zabójstwie.

— Sprawa jest prosta jak drut — tryumfował Hefferom. — Deane wydał się w nasze ręce. Naturalnie Rowan skradł ów papier. Naturalnie ma go teraz Deane. O, będzie nam musiał zapłacić za milczenie — o, będzie musiał!

Patrzyła nań długo i krytycznie.

— Pan sądzi, że damy sobie radę z takim człowiekiem jak Stirling Deane?

— To zależy od kart, a karty są w naszych rękach. Musimy wracać do Londynu. Zaczekamy, aż będzie w swojem biurze. Wówczas pójdę do niego. Może się pani spuścić na mnie. Potrafię się z nim rozmówić. Nie zdoła przeczyć swemu związkowi z Rowanem. Oto i w tej chwili mieszkają w jego letnisku. Najprawdopodobniej uda mi się odkryć i inne szczegóły, łączące ich z nim. W dziennikach, które mi pani pokazała, jest mowa o wielkich wpływach, użytych na rzecz skazanego. Domyślam się w tem ręki Deana. Gotów jestem złożyć przysięgę przed sądem, że Sinclair, opuszczając Afrykę, miał w kieszeni akt nabywcy Małej Kopalni Anny. Przypuszczam, że to sąd weźmie pod rozwagę.

— A tymczasem — wtrąciła gorzko — zdychamy z głodu.

— Niezupełnie. Mamy 38 szylingów; za to wrócimy do Londynu i weźmiemy sobie pokoje na noc. Musimy jakoś przebiedować, aż się zobaczę z Deanem w jego biurze.

— Ale pan zapomina, że owe trzydzieści osiem szylingów stanowią moją własność.

— Jesteśmy wspólnikami — oświadczył Hefferom.

— Ale wydaje pieniądze właściwie tylko pan. Jeżeli stać nas na to — dodała patrząc na stojącą przed nim próżną flaszkę — wypiłabym szklankę herbaty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Samolot ginie w sercu Europy.

## Alberta Hincklera dotąd nie odnaleziono.

Dwa tygodnie minęły już od dnia, gdy w samem sercu Europy, nad górzystą Szwajcarją zaginął w zagadkowy sposób jeden z najsłynniejszych lotników angielskich kpt. Bert Hinckler, lecący z Londynu do Australji.

Czyż to możliwe? Czy w samem centrum Europy może zaginąć lotnik, wraz ze swym samolotem, którego lot śledzony jest bacznie przez tysiące osób.

A jednak..

Bert Hinckler zaginął w tajemniczy sposób. Wyleciał z Londynu tuż po północy dnia 1 stycznia, zamierzając dotrzeć w rekordowym czasie do Australji. Miał przelecieć całą Europę środkową i wylądować dopiero w Brindisi u brzegów Adrjatyku, a gdyby starczyło benzyny — dotrzeć nawet do Aten i tam zakończyć pierwszy etap swego lotu.

Próżno jednak czekano go w Brindisi, próżno wypatrywano go w Atenach — biały „Moth" kpt. Hincklera nie wylądował na żadnem z tych lotnisk.

Zapadła noc — o lotniku nie było żadnych wieści.

— Może wylądował gdzieś po drodze, gdzie niema telefonu, ani telegrafu — pocieszano się.

Ale minął dzień jeden, drugi, a znikąd nie nadchodziła wiadomość o Bercie Hinckierze.

Zaczęto się już niepokoić poważnie o losy lotnika. Przyjaciel jego kpt.-pil. Hope wyleciał wraz z pilotem por. Teddy Haenley'em do Szwajcarji na poszukiwania.

Od tygodnia dzień w dzień obaj lotnicy odbywają loty wywiadowcze, poszukując zaginionego samolotu i jego pilota.

Dotychczas poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Cóż mogło stać się z Hincklerem?

Ostatnio widziano go rankiem dnia 7 stycznia nad rozległym lasem Othy, mającym 5.000 hektarów powierzchni, rozciągającym się w pobliżu Auxerre, w południowo-zachodniej Francji.

Tu więc rozpoczęto pierwsze poszukiwania.

W piątek sześć bateryj 3-go pułku artylerji kolonjalnej przetrząsnęło las.

Nie znaleziono nic. Ale las jest tak rozległy i tak gęsty, a tyraljera artylerzystów była tak rzadka, że poprostu poszukujący mogli ominąć to miejsce, gdzie spadł aparat Hincklera.

Przed dwoma laty w lesie tym opadł samolot francuski i pilot błąkał się przeszło tydzień, zanim znalazł wyjście z poplątanego labiryntu ścieżek i wydostał się poza obręb lasu.

Lotnicy szwajcarscy wątpią jednak, aby Hinckler spadł w lesie Othy. Przypuszczają raczej, że rozbił się o skaliste zbocza Alp, usiłując je przelecieć.

Słynny lotnik szwajcarski Mittelholzer, znający świetnie Alpy, twierdzi, że szaleństwem było próbować o tej porze sforsować Alpy na małej maszynie sportowej.

Samolot obciążony znacznemi zapasami benzyny nie mógł wznieść się na dostateczną wysokość, aby przebyć przełęcze górskie.

Mittelholzer przypuszcza, że Hinckler rozbił się o góry, szczątków samolotu dlatego zaś nie można znaleźć, że leżą przykryte grubym kożuchem śniegu.

Dopiero, gdy pokrywa śnieżna stopnieje, szczątki samolotu ukażą się ludzkom oczom.

Narazie jednak poszukiwania trwają.

# Kolejowa taryfa osobowa bez zmiany

Warszawska „Gazeta Handlowa" donosi:

Rozeszły się ostatnio pogłoski, że taryfa osobowa, obowiązująca przy przejazdach kolejami państwowemi, ma ulec ogólnej zniżce. W związku z tem jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że sprawa zniżki taryfy osobowej nie jest obecnie aktualna. Ministerstwo Komunikacji stoi na stanowisku, że podobnież jak przy taryfie towarowej tak również i przy taryfie osobowej nie należy stosować generalnej zniżki, gdyż to podważyłoby budżet kolejowy, lecz trzymać się zasady udzielania indywidualnych ulg, starając się ich zakres coraz bardziej rozszerzać.

Przyznajemy, że Ministerstwo Komunikacji rozszerzyło przyznawanie ulg na przejazdach kolejowych. Przy biletach miesięcznych zniżka dochodzi do 65%, pozatem są ulgi w przejazdach podmiejskich, zbiorowych, turystycznych itd.

Koleje są jednak przedsiębiorstwem i ceny biletów winny być dostosowane do możliwości płatniczych szerokich mas.

Spadek frekwencji osobowej na kolejach jest dowodem, że taryfa osobowa jest za droga i pewna generalna zniżka cen biletów jest pożądana.

## Zwolnienie od cła wywozowego bekonów.

**Warszawa, 25. 1. (PAT).** W „Monitorze Polskim" z dnia 24 bm. ogłoszony został okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 7 stycznia 1933 r. zgodnie z którym zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydane na podstawie rozporządzeń o zwrotach ceł, przy wywozie bekonów, szynek peklowanych i przetworów mięsa wieprzowego, peklowanych służą jednocześnie, jako podstawa do zwolnienia od cła wywozowego.

## Katastrofalny wzrost bezrobocia.

**Warszawa, 25. 1. (tel. wł.)** Według urzędowych danych liczba bezrobotnych w ciągu ub. tygodnia wzrosła o powyżej 12.000 osób. Obecnie i urzędowa statystyka nie umie już ukryć katastrofalnego wzrostu bezrobocia z tygodnia na tydzień.

## Wielki przemysł potrąca z płac robotniczych składki

**na rzecz ubezpieczeń, ale składek tych nie płaci, komu należy.**

**Warszawa, 25. 1. (tel. wł.)** Zaległości wielkiego przemysłu w kasach chorych są ogromne. Łódzka kasa chorych ogłasza, iż wielki przemysł winien jest jej powyżej 15 miljonów zł. Przemysł pobrał już od robotników część ich składek i nie wpłacił ich. Według pojęć prawnych jest to sprzeniewierzenie. Obecnie występują przemysłowcy do rządu, aby im wszystkie ich zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych skreślono albo wydatnie obniżono.

## Były więzień sołowiecki w Łucku.

**Łuck, 24. 1. (tel. wł.)** Do Łucka przybył na dłuższy wypoczynek po przebytych męczarniach ks. Bazyli Stysło, który ma poza sobą **5 lat spędzonych na wyspach Sołowieckich.** Ks. Stysło ma objąć po wypoczynku jedną z placówek na terenie diecezji łuckiej.

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**REPERTUAR WIDOWISKOWY.**

Kino **„MORSKIE OKO".** Dnia 27. bm. i dni następnych podwójny program, a to: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „Charli ratuje Europę".

Kino **„BAJKA".** Dziś i dni następnych „Tajemnicza szóstka" z Wallace Beery i Clair Gable.

**PODZIĘKOWANIE.**

Komitet Morski L. O. P. P. serdecznie dziękuje p. Gwoździowej za bezinteresowną pomoc przy zbieraniu ofiar na cele L. O. P. P. wypożyczając pióra w swoim kiosku „Lot" na poczcie w Gdyni.

**PODZIĘKOWANIE.**

Zarząd Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa w Gdyni składa wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się datkami w gotówce jak i w naturze do urządzenia gwiazdki dla bezrobotnych członków i ich dzieci.

**REDUTA L. O. P. P.**

Komitet Morski L. O. P. P. zawiadamia, że dnia 1 lutego br. w salach Riwiery Polskiej urządza wielką redutę. Ponieważ czysty dochód przeznaczony jest na cele obrony przeciwgazowo-lotniczej miasta Gdyni i na Chalange 34 r. Komitet liczy na poparcie mieszkańców a tem samem na liczny napływ gości, którzy w ten sposób przyczyniają się do akcji obrony wybrzeża morskiego. Ze swej strony Komitet postara się by Szan. Goście spędzili mile czas na reducie.

**WSPANIAŁA IMPREZA KARNAWAŁOWA W GDYNI.**

Wśród tegorocznych zabaw karnawałowych niezwykłe zainteresowanie budzi bal Polskiego Białego Krzyża, który się odbędzie dnia 4 lutego 1933 r. w salonach Polskiej Riwiery. Bal ten, który corocznie gromadzi elitę towarzyską z całego wybrzeża morskiego jest przygotowany, jak się dowiadujemy przez ruchliwy komitet balowy z dużym nakładem pracy i kosztów ażeby utrzymać jego tradycję i jego miły nastrój tak dobrze nam znane z lat ubiegłych. Mimo wszelkich starań nieudało nam się uchylić rąbka tajemnicy z przygotowywanych niespodzianek, jednakże niewątpimy, że jak corocznie znajdą one pełne uznanie publiczności.

Po zaproszenia należy się zwracać do p. prezesowej mecenasowej Ewert-Krzeminiewskiej, telefon 13-69. Cena wstępu została ustalona na 4 zł, a tem samem więc dostosowana do dzisiejszej sytuacji gospodarczej.

**WZROST IMPORTU SKÓR PRZEZ GDYNIĘ.**

Artykułem, stale ostatnio notowanym w statystyce przywozu do Polski przez Gdynię, są skóry. Jest to artykuł niemal zupełnie nowy w porcie gdyńskim. Kiedy bowiem w roku 1931 przywieziono przez Gdynię ogółem 249 ton skór, to w roku ubiegłym przywóz ten osiągnął już liczbę 8.641 ton. W pierwszej połowie stycznia br. zaś przywieziono przez Gdynię 1.070 ton skór. Wzrost importu skór w porcie tutejszym jest w pierwszym rzędzie wynikiem uzyskania przez polskich przemysłowców garbarskich na konferencji w Londynie uznania Gdyni, jako punktu arbitrażu skór.

**GDYNIA STAJE SIĘ OŚRODKIEM HANDLU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZEMI.**

Największym bodaj sukcesem pracy portu gdyńskiego w roku ubiegłym jest przyciągnięcie importu do Polski surowców włókienniczych jak: bawełna, juta i inne, które przedtem przechodziły do nas nie bezpośrednio z krajów produkcji. Jest to wynik długotrwałych wysiłków, zarówno ze strony samego portu, jak władz państwowych i kół gospodarczych. Bardzo doniosłą rolę odegrały także przytem cła preferencyjne, jak również wyposażenie portu gdyńskiego w dostateczne, narazie przynajmniej, magazyny i urządzenia przeładunkowe, a wreszcie zorganizowanie przez gdyńskie firmy ekspedycyjne niezbędnego aparatu odbiorczego. Nie bez znaczenia jest tu także pozyskanie szeregu regularnych linij okrętowych z portami w krajach produkcji tych surowców.

W roku 1932 przywieziono do Gdyni 26.839 ton bawełny, co odpowiada ilości około 130.000 bel, czyli o 20.775 ton, a o blisko 100.000 bel więcej, niż w roku 1931. Z ogólnej ilości bawełny, przywiezionej w roku ubiegłym, 1.955 ton przeszło przez Gdynię, jako artykuł tranzytowy, przeznaczony dla Czechosłowacji.

Wełny przywieziono do Gdyni w roku 1932 5.083 ton (w 1931 r. 31 ton), juty 4.654 ton (w roku 1931 przywozu juty wcale nie było), wreszcie sizalu, konopi i in. 426 ton (w 1931 r. 51 ton).

**SPROSTOWANIE.**

Na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. proszę o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów niniejszego sprostowania artykułu: **„Bocheński c/a Mosiewicz"**, który ukazał się w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 11 stycznia 1933 r. w Nr. 8.

**Nieprawdą jest** — bym podczas składania zeznań w sądzie gdyńskim, mówił, że podkomisarz Bocheński „urządzał libacje w lokalach publicznych — **ze względów służbowych**".

Prawdą natomiast jest, że sąd wogóle takiego **pytania mi nie stawiał**, zaś władze nasze **„libacji" nie tolerują**, gdyby nawet urządzane one były **„ze względów służbowych"**.

(—) Szabłowski,
podkomisarz Straży Granicznej.

Gdynia, dnia 24 stycznia 1933 r.

# Statek na mieliźnie.

Koło Skarbopolu ugrzązł na mieliźnie statek grecki „Antonios D. Kidoniefs", rzekomo z powodu opadu wody. Statek jechał z ładunkiem węgla. Dwa holowniki pracują nad ściągnięciem statku.

Dotkliwie daje się obecnie odczuwać brak statków lodołamaczów, wskutek czego przy obecnych mrozach dochodzących w nocy czasami do 20 st. ruch portowy spotyka się ze znacznemi trudnościami.

Mamy nadzieję, że powód ugrzążnięcia statku na mieliźnie, zostanie z jak największą starannością zbadany, przez czynniki powołane, a może dochodzenie to w swych rezultatach przyczyni się do poważniejszego i szybszego zbadania skierowanych do tutejszego sądu doniesień przeciwko f-mie Ackermann van Haaren na której ciążą poważne zarzuty różnych nadużyć, mogących też być powodem ugrzężnięcia statku „Antonios D. Kidoniefs".

# Tragiczna śmierć robotnika pod kołami samochodu

Na szosie gdańskiej w pobliżu ekspedycji towarowej P. K. P. wydarzył się na oczach publiczności tragiczny wypadek.

Szosą gdańską w stronę Chylonji jechały dwie furmanki z drzewem. W tej samej chwili nadjechał samochód ciężarowy zdążający w kierunku Wejherowa, nie przestrzegając przepisów regulaminu ruchu kołowego i całym impetem wpadł na jeden z wozów załadowanych drzewem, łamiąc mu dyszel, przednie koła i podwozie, wskutek czego 38-letni furman Jan Miotk z Ciechocina spadł pod koła samochodu, które zmiażdżyły mu kompletnie czaszkę.

Nieszczęśliwa ofiara katastrofy wyzionął ducha na miejscu. Władze policyjne, sanitarne i sądowe spisały na miejscu protokół tragicznego zajścia, zaś lekkomyślnego szofera odprowadzono na policję.

# Z czarnej listy.

**JAK SIĘ NISZCZY PRZEMYSŁ.**

Wspominaliśmy tu już przed kilku tygodniami o zlikwidowaniu urządzonego w lecie ub. roku oddziału warszawskiego magazynu **Hersego,** który mimo dość licznej klienteli, nie mógł się utrzymać, gdyż wygórowany czynsz za lokal sklepowy, opłacany **p. Jaworowiczowi przy ul. Starowiejskiej** obciążał go tak wysokiemi kosztami handlowemi, że utrzymanie tej placówki stało się niemożliwem.

Gorzej jeszcze powiodło się z tym samym p. Jaworowiczem znanemu przedsiębiorcy gastronomicznemu p. **Kazimierzowi Wegence,** który z początkiem listopada ub. roku wynajął w domu Jaworowicza od strony ul. Podjazdowej lokal na kawiarnię i restaurację. Ponieważ lokal ten znajdował się w stanie zniszczonym, a właściciel domu mimo bardzo wygórowanego czynszu jakiego zażądał, w kwocie 750 zł miesięcznie, o remoncie lokalu słyszeć nawet nie chciał, więc p. Wegenke zobowiązał się lokal własnym kosztem przed objęciem w użytkowanie odremontować.

Remont ten trwał od 24 listopada ub. r. Wegenke wpłacił zaraz z początku listopada zadatek na czynsz w kwocie 200 zł a po ukończeniu remontu i oddaniu mu kluczy od lokalu przez gospodarza, wpłacił dalsze 400 zł gotówką i resztę w czeku, który został zrealizowany.

Dnia 24 listopada zawartą została umowa pisemna, na drukowanym przez Stow. Właścicieli Realności formularzu, który w wielu punktach odbiega od norm ustawowych. W umowie tej zastrzegł sobie gospodarz płatność czynszu zgóry 3-go każdego miesiąca. Na zabezpieczenie dalszych rat czynszowych p. Wegenke musiał złożyć kaucję w wysokości 1500 zł.

W cztery dni po objęciu lokalu w posiadanie i użytkowanie, a więc 3 grudnia ub. roku zażądał p. Jaworowicz uiszczenie nowej raty czynszowej za grudzień, uważając poprzednio wpłacone zł 750 jako czynsz za miesiąc listopad, przez który trwał remont i który właściwie on był zobowiązany wykonać. Również i klucze od lokalu były w jego posiadaniu.

Ponieważ p. Wegenke odmówił wpłacenia nowej raty czynszowej wobec tego, że poprzednio wpłacony czynsz nie był wcale wykorzystany, więc p. Jaworowicz wykorzystał natychmiast tą sposobność i postawił w sądzie wniosek o eksmisję, którą też sąd, opierając się na z zaufaniem i nieoględnie podpisanym podchwytnym kontrakcie orzekł i przeprowadził, mimo złożonej kaucji.

P. Wegenke wsadził w remont i urządzenie lokalu przeszło 5.000 zł, kaucji złożył 1500 zł i zapłacił czynszu zł 750, czyli razem 7.250 zł i obecnie dzięki bezwzględności i braku wszelkich skrupułów właściciela, wyzuty został ze wszystkiego, pozostawiając p. Jaworowiczowi odnowiony lokal z urządzeniem.

W ten sposób zniszczoną została chciwością właściciela realności egzystencja człowieka, pragnącego uczciwie pracować.

# Moja najgorsza przygoda.

## Niebezpieczna godzina w lesie.

Pod takim grozę budzącym nagłówkiem czytamy w londyńskich pismach niedzielnych opis przygód, doznanych w Polsce przez pannę Amy Johnson, osławioną lotniczkę angielską, a obecnie panią Mollison, z okazji lotu jej do Rosji przed dwoma laty. „Miss Amy" — jak ją ogólnie w Anglji nazywają — pisze obecnie do londyńskich pism niedzielnych pamiętniki swoje, a w części pamiętników tych, umieszczonych w ostatnią niedzielę w piśmie „Sunday Dispatch", takie oto czytamy o Polsce okropności, zatytułowane jak powyżej przytoczyliśmy:

„Najwięcej przerażające przygody w moich dotychczasowych doświadczeniach spotkały mnie w Polsce podczas lotu mego do Rosji. Nie doznałam jeszcze nigdy takiej grozy, spotęgowanej ponurem opustoszeniem. Poraz pierwszy przestraszona zostałam wtenczas przez ludzką istotę.

Minąwszy góry Harz w Niemczech, wytężałam wzrok, aby dojrzeć rzekę Wisłę. Jak tylko okiem dosięgnąć było można, podemną rozłożona była kraina gęstych lasów i próżń pokrytych śniegiem, tak, iż wśród tej jednolitej równiny orjentacja była niezwykle trudną. Leciałam nisko ponad lasami milami całemi, usiłując dojrzeć Wisły, lecz nie mogłam jej odnaleźć. U schyłku krótkiego dnia zimowego zagubiłam się gdzieś w Polsce.

Zauważywszy przy wzmagającym się zmroku wyręb w lesie, postanowiłam tam wylądować. Ziemia pod śniegiem była bardzo nierówna, więc samolot mój przewrócił się.

Miałam wrażenie, że znalazłam się w środowisku jednej z bajek Grimma. Wokoło mnie były lasy, a ja czekałam, spodziewając się najzupełniej zjawiska, o których czytałam w baśniach. I rzeczywiście nie myliłam się. Albowiem zjawisko takie ujrzałam wkrótce. Zauważyłam około dwunastu chłopów, którzy widocznie stanowili jakąś osadę leśną. Byli to wszystko chłopi, którzy nie znali języka angielskiego, za wyjątkiem jednego, który pamiętał kilka wyrazów angielskich z czasów pobytu swego w Ameryce. Dowiedziałam się wtedy, że byłam zdala od miejsca, w którem jest kolej, telefon, telegraf, albo inna możliwość szybkiej komunikacji ze światem.

Ów Polak amerykański, najwyższy z całej gromady, był to brudny i brodaty chłop, któremu źle z oczu patrzało, gdy chciwy swój wzrok we mnie zatapiał. Wymachiwał rękoma w groźny sposób, krzycząc do mnie po angielsku to jedno tylko: „pieniędzy!" Miałam przy sobie 50 funtów w złocie, więc dałam mu jedną złotą monetę. Jeszcze dzisiaj widzę błysk w oczach jego, gdy dopadł do pieniądza tego. Ale porozumiał się z resztą gromady, tak, że chłopi wyprostowali mój samolot. Wkrótce potem wśród ciemnicy ukazał się koń z saniami, aby zawieźć mnie do najbliższego miasta.

Zajęłam miejsce w saniach i wyruszyliśmy naprzód. U brzegu lasu, po drugiej stronie wyrębu, stała odosobniona chata. W chwili, gdy mijaliśmy ową chatę, ów groźny łotr, który wymógł pieniądze odemnie, wyskoczył naprzód, zatrzymał woźnicę mego, i, szarpiąc mnie za rękę, usiłował ściągnąć mnie z sani i zawlec do chaty. Życie moje nieraz już wisiało na włosku, lecz jeszcze nigdy przedtem, ani potem, nie odczułam takiego przerażenia, jak wówczas, gdy walczyłam z tym brutalnym chłopem, uprzytamniając sobie, że pomoc była daleko poprzez śniegi odludne.

Udało mi się wyszarpnąć z objęć jego, i, aby go ubłagać, zaofiarowałam jemu papierosa. W czasie gdy on zapalał papierosa, wydostałam drugą monetę złotą, podałam ją chłopu, który powoził saniami i rozpaczliwymi znakami dałam mu do zrozumienia, aby pędził zemną naprzód.

Wziął monetę, uderzył konie batem, dzwonki odezwały się i poczęliśmy uciekać, pozostawiając napastnika wściekającego się i przeklinającego w ciemnościach.

Gdy po trzech godzinach jazdy saniami dotarliśmy do najbliższego miasta, którego nazwy wymówić niepodobna, poczułam się jakby skamieniała z zimna, gdyż wciąż jeszcze miałam na sobie zielony skórzany ubiór lotniczy bez kożucha.

Gdy nareszcie zdołałam porozumieć się telefonicznie z Brytyjską Ambasadą w Warszawie, oddalonej o 150 mil, dowiedziałam się, że Wisła była lodem pokryta.

Dlatego więc nie mogłam jej podczas lotu zauważyć".

Oto wszystko co o Polsce w pamiętnikach swych pisze „panna" Amy Mollison. Opis jej przytoczyliśmy dosłownie, bez zmian, aby, jeżeli dotrze on do tych, którzy wiedzą prawdę o wydarzeniu przez nią opisanem, ocenić mogli, czy „Miss Amy" uprawniona jest do takich okropnych wynurzeń o stosunkach w Polsce, czy też na skrzydłach zbyt wybujałej fantazji daje upust uczuciom swego rozczarowania, którego doznała, gdy wśród spisu odnaczeń królewskich z okazji nowego roku nie znalazła swego nazwiska, mimo rezolucyj związku nauczycielek angielskich, że król powinien jej nadać tytuł i order zasługi za czyny przez nią dokonane...

**Nomad.**

(Doniesienie naszego współpracownika londyńskiego jest dla nas rewelacją. Amy Johnson otaczano w Polsce jak najczulszą opieką, tak, że lotniczka angielska opuszczając nasz kraj, wyrażała się o polskiej gościnności z szczerym — jąk się nam wydawało — zachwytem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wśród Anglików nieposzanowanie kobiety uchodzi wprost za przestępstwo, nie trudno sobie wyobrazić, jak złe wyobrażenie wyrobiła sobie czytelnicy wynurzeń Amy Johnson o Polsce i Polakach. Aeroklub Polski miałby tu wdzięczne zadanie stwierdzenia faktycznego przebiegu zajścia, o którem mówi angielska lotniczka i poinformowania o niem opinji angielskiej. Opinja angielska stoi pod tak silnym naciskiem propagandy niemieckiej, że nie powinniśmy opuścić żadnej sposobności, nadarzającej się nam dla wyrobienia w Anglji właściwego o Polsce sądu. — Red. „Dz. Bydg.").

## Szwab szwabowi łba nie urwie.

Z **Olsztyna** (na Warmji) donoszą: Jak sobie czytelnicy przypominają odbył się w styczniu ubiegłego roku w Niborku **proces o rozruchy w Jedwabnie.** Stawało wówczas przed sądem 90 oskarżonych, z których główny oskarżony Wihelm Demitrowitz skazany został na 12 miesięcy więzienia, kilku oskarżonych na kary od 6 do 10 miesięcy więzienia, właściciel dóbr Otto i robotnik Sender na 100 m. grzywny. 78 oskarżonych wówczas uwolniono. Obecnie **na mocy amnestji kary zostały wszystkim zasądzonym skreślone.**

# Straszne skutki zazdrości.

## Mąż strzelił do żony i zabił córkę. — Usiłowane samobójstwo. — Ślepota i więzienie.

**Paryż,** w styczniu.

Przed sądem przysięgłych w Paryżu toczył się obecnie proces, który był epilogiem wstrząsającego dramatu małżeńskiego. Pilot statku „Henriette" Józef Bigot ma młodą i piękną żonę Żorżetę, którą od chwili ślubu **prześladował szaloną zazdrością,** podejrzewając nieustannie o zdradę. Gdy z małżeństwa tego urodziły się dzieci, chłopiec Lucien i dziewczynka Solange, Bigot był zdania, że **dzieci nie są jego i czynił żonie ciągle sceny zazdrości.** W rezultacie małżonkowie rozeszli się i młoda żona opuściła z dziećmi mieszkanie męża i zamieszkała u swojej babki.

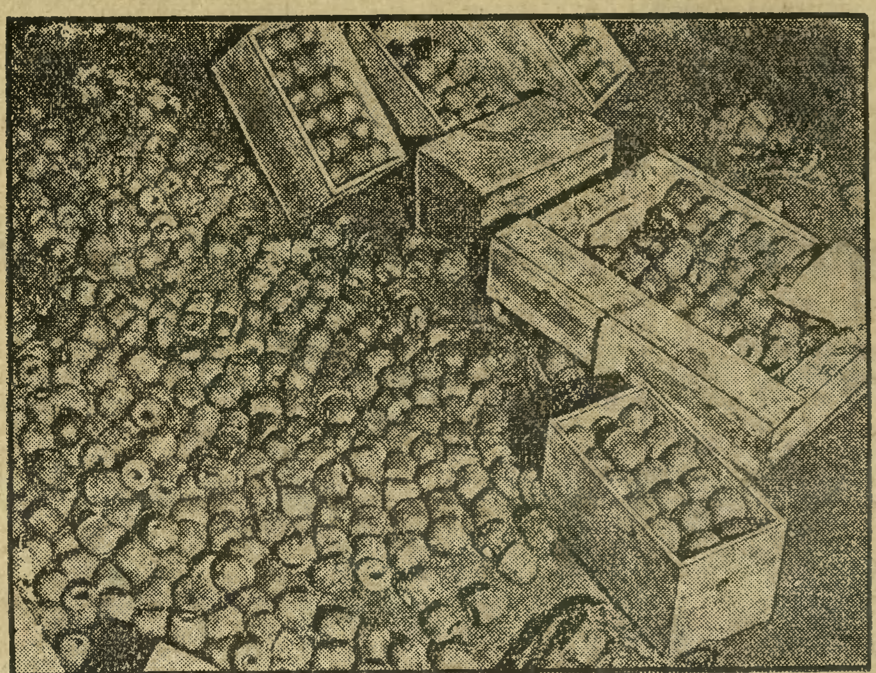
Rozłąka doprowadziła Bigota **do jeszcze większego zdenerwowania.** Napadł raz na żonę na odludnej ulicy i pod groźą rewolweru wymusił na niej, żeby wróciła do niego. Żona zgodziła się. Ale Bigot nie zadowolił się tem. Wszedł w parę dni później do pokoju swojej żony przez okno i grożąc jej rewolwerem, zażądał, aby zdradziła nazwisko swego kochanka. Przerażona kobieta chwyciła na ręce córeczkę i chciała uciec. Wówczas Bigot **oddał do niej kilka strzałów, które ugodziły śmiertelnie córeczkę, powodując jej śmierć.** Po dokonaniu tego czynu Bigot **chciał popełnić samobójstwo,** oddał strzał w głowę, lecz zranił się tylko ciężko. **Wynikiem była utrata oczu i ślepota.**

Ślepy oskarżony **stanął obecnie przed sądem,** aby odpowiadać za zbrodnię zabicia swojej córki. Rozegrały się dramatyczne sceny, gdyż oboje małżonkowie, **pogodzeni obecnie** wybuchnęli na wspomnienie zmarłej córki głośnym płaczem.

Sąd, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał Bigota **na pięć lat więzienia.**

—::—

# 3.000 bomb w Barcelonie.



Odkąd Hiszpanja stała się republiką, hulają w niej komuniści i urządzają ustawiczne zamachy na republikańskie rządy. Ostatnio odkryto w Barcelonie skład 3.000 bomb, które wchodziły w skład arsenału komunistycznego. Wyglądają one na rycinie jak magazyn brzoskwiń lub innych owoców. Gdyby te bomby przypadkowo były wybuchły, to cała dzielnica miasta zamieniłaby się w kupę gruzów.

## Rumunja pod kontrolą finansową L. N.

**Genewa, 25. 1. (PAT). Wczoraj parafowany został przez rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Lugosianu układ co do współpracy komitetu finansowego Ligi przy odbudowie finansowej i ekonomicznej Rumunji.**

Układ przewiduje, że rząd rumuński na polecenie Rady Ligi Narodów zamianuje jednego eksperta podatkowego jednego eksperta skarbowego i jednego eksperta budżetowego. Pozatem Rada Ligi Narodów w porozumieniu z rządem rumuńskim zamianuje doradcę finansowego dla Rumunji, który również będzie kontrolował prace ekspertów zagranicznych i składał raporty Radzie Ligi o sytuacji finansowej i ekonomicznej Rumunji.

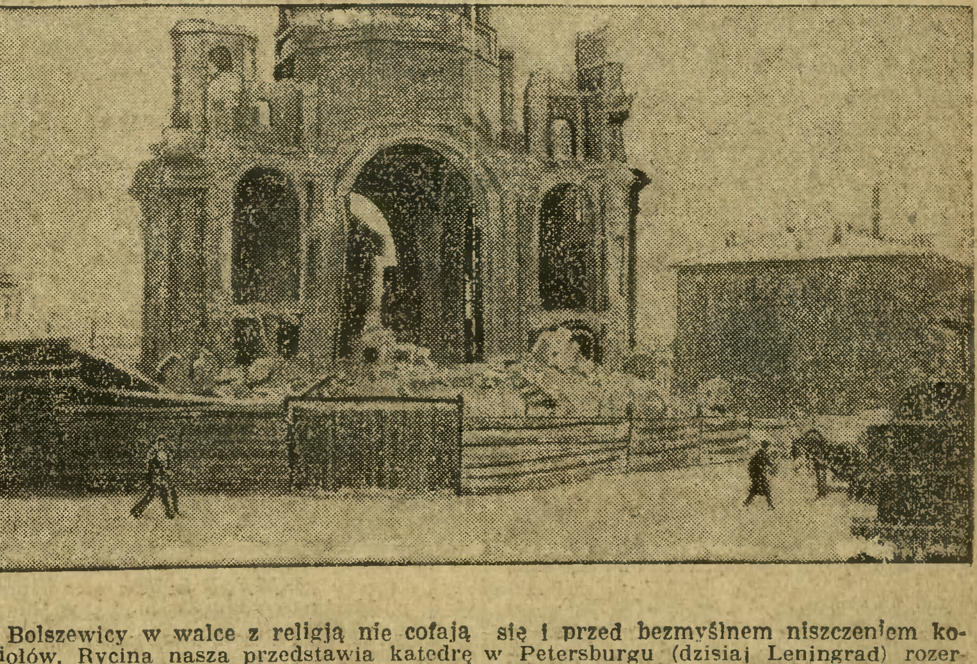
# Barbarzyński wyrok.

## Kampanja za ułaskawieniem przestępczyni.

Ogólne poruszenie w opinji amerykańskiej wywołał wyrok, wydany w Kolumbji na Beatryczę Snipes za zastrzelenie policjanta. Została ona **zasądzoną na śmierć na krześle elektrycznem,** z tem jednak, że ponieważ jest ona w stanie odmiennym, wyrok zostanie wykonany w 3 miesiące po rozwiązaniu, mniejwięcej w połowie kwietnia.

Sprawa ta wywołała w stanie Karolina, gdzie od czasów wojny stanów północnych i południowych nie wykonano żadnego wyroku śmierci na kobiecie, olbrzymie poruszenie. Cały szereg organizacyj kobiecych w Stanach Zjednoczonych **rozpoczął kampanję za ułaskawieniem pani Snipes** i wystosował apel do gubernatora, by wyroku śmierci nie wykonano.

# Wojna bolszewików z Kościołem.



Bolszewicy w walce z religją nie cofają się i przed bezmyślnem niszczeniem kościołów. Rycina nasza przedstawia katedrę w Petersburgu (dzisiaj Leningrad) rozerwaną i zburzoną dynamitem. Władcy Kremla sądzą, że zburzenie świątyń równa się zburzeniu wiary i religji!

# Niemcy boją się kontroli zbrojeń.

## Żądanie niemieckie odrzucono.

**Genewa,** 27. 1. (PAT) Prezydjum konferencji rozbrojeniowej kontynuowało dziś dyskusję nad projektem kontroli wykonania przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych. W dyskusji kilkakrotnie **interwenjował delegat niemiecki Nadolny, usiłując osłabić proponowany system kontroli.**

Delegat niemiecki usiłował wykazać możliwość zbadania na miejscu ewentualnego przekroczenia zobowiązań rozbrojeniowych, domagając się, aby komisja, która będzie składała się z 60 członków, musiała powziąć odpowiednią decyzję jednomyślnie (!) a nie większością kwalifikowaną jak przewiduje projekt. **Wszystkie poprawki niemieckie zostały ogromną większością głosów odrzucone, tak, że pierwotny tekst projektu utrzymano.**

Pod koniec posiedzenia reprezentant Niemiec usiłował przeprowadzić, aby komisja główna konferencji równocześnie dyskutowała z francuskim planem organizacji pokoju i wnioski niemieckie, dotyczące rozbrojenia jakościowego. Jednak utrzymana została decyzja, że komisja rozpocznie swoją pracę od dyskusji nad planem francuskim.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 26 na 27 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Krzyżem".

Bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Błękitna rapsodja".
Stylowy: „Axela".
Żak: „Samotny orzeł".
Żołnierskie: „Szofer jaśnie pani".

**Każdy nowy abonent, który zaprenumeruje „Dziennik Bydgoski" na luty lub marzec, otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1933. Prenumeratę przyjmują: 1. Oddział Inowrocław, Rynek 20, I. ptr., 2. Matuszkiewicz, Kasztalańska, 3. Kałużny (kiosk) ul. Kilińskiego, 4. Szczepański (kiosk) ul. M. Piłsudskiego, 5. Lewandowski (kiosk) ul. Solankowa, 6. Owsiany (kiosk) przy magistracie, 7. Michalski przy ul. Panny Marji 4.**

**Korzystajcie więc z okazji rzadko się nadarzającej!**

**Ważne dla właścicieli domów.** Tow. Właścicieli Domów w Inowrocławiu uprasza, aby wszyscy członkowie zgłosili zaległości czynszu dzierżawnego za rok 1931 i 1932 do sekretarjatu przy ul. Panny Marji 4 do 31 stycznia br. od godz. 16—18. Niezbędne formularze do wypełnienia można otrzymać bezpłatnie w sekretarjacie. Zarząd.

**Walne zebranie Tow. Właścicieli Domów** w Inowrocławiu odbędzie się 7 lutego br. o godzinie 19,30 w hotelu Basta.

Walne zebranie inwalidów wojennych odbędzie się 5 lutego br. o godz. 14 w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu.

**Kradzież zboża.** Do stodoły Jana Nowaka przy ul. Orłowskiej 27 w Inowrocławiu zakradli się nieznani sprawcy, skąd skradli kilkanaście centnarów jęczmienia i paszy dla koni. Poszkodowany oblicza straty na około 200 zł.

### Utworzenie Komitetu

**pomocy dla szkolnictwa polskiego zagranicą w Inowrocławiu.**

Dnia 20 bm. ukonstytuował się Miejski Komitet pomocy dla szkolnictwa polskiego zagranicą w Inowrocławiu.

Prezesem wybrano prezydenta Jankowskiego, przewodniczącym komitetu wykonawczego wiceprezydenta Juengsta, I. zastępcą insp. Nowakowskiego, II. zastępcą dyr. Czownickiego, sekretarzem Janowczyka, skarbnikiem wicedyrektora Cylkę, jako ławników: ks. prałata Kubskiego, dyr. Swinarską, dyr. Tokarską, dyr. Wierzyiłło, rekt. Kusińskiego i adw. Bucholta. Do komisji rewizyjnej powołano: Knasta, Fr. Dźwikowskiego, rekt. Synoradzkiego, rekt. Nowicką i prof. Bonclera.

Komitet ten zajmie się zbiórką funduszów na szkolnictwo polskie zagranicą.

### Z Cechu krawieckiego w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem starszego cechu Ośmiałowskiego odbyło się 22. bm. w „Astorji" w Inowrocławiu roczne walne zebranie. Członków cech posiada 49. Dochód w roku sprawozdawczym wynosi 1019,35 zł, zaś rozchód 511,65 złotych, pozostaje zatem saldo na rok bież. 504,70 zł. Komisja rewizyjna w osobach Marciniaka i Jędrzejczaka Stan. stwierdziła należyty stan ksiąg i kasy, i na jej wniosek udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Jako nowi członkowie zarządu zostali wybrani: Tabaczyński, Jackowski, Jędrzejczak, Jankowski, Burnat i Kuźma oraz dwaj zastępcy: podstarszy Sarbinowski i Sosnowski.

Sąd koleżeński tworzą: Marciniak przewodniczący, Jędrzejczak ławnik i Stanisław Sarbinowski z wydziału czeladniczego przy cechu. W skład komisji rewizyjnej weszli: Marciniak, Stanisław Jędrzejczak i Burnat. Do pocztu sztandarowego powołani zostali: Wojciechowski, Porada i Kuźma. Składki wstępne obniżono z 10 zł na 5 zł.

Budżet na rok 1933 uchwalono w wysokości 314 zł. Sprawę b. członka Fr. Wesołowskiego poddano pod głosowanie i jednomyślnie został z listy członków wykluczony.

W końcu omawiano sprawę komisji egzaminacyjnej. Delegatem do Zw. Towarzystw wybrano Jackowskiego i Ośmiałowskiego.

### Sukces pięściarzy kujawskich.

Ub. soboty odbyły się w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu zawody pięściarskie pomiędzy K. S. „Gryf" z Torunia a miejscową „Goplanią".

Wyniki walk są następujące: Waga papierowa: Marcysiak (Goplanja) remisuje z Baraczem (Gryf). Waga musza: Władys (Goplanja) bije wysoko na punkty Zielińskiego (Gryf). Waga kogucia: Pacholski (Goplanja) zwycięża przez k. o. Kłosa (Gryf). Waga piórkowa: Walkowski (Goplanja) wygrał na punkty z Serożyńskim. Waga lekka: Lelewski (Goplanja) bije na punkty Grendę (Gryf). Była to najpiękniejsza walka. Waga półśrednia: Lewandowski (Goplanja) zwyciężył na punkty Zacharka (Gryf). Waga średnia: Kończalski (Gryf) poddaje się w pierwszej rundzie Kulisowi (Goplanja).

Wynik końcowy: 11:3 na korzyść Goplanji. W ringu sędziował naogół dobrze p. Kubik (Goplanja).

### Mieli pecha.

Pewnego dnia jacyś trzej osobnicy przekradli się ulicami miasta Inowrocławia ze skradzionym towarem na szkodę Kazimiery Raczyńskiej, zam. przy ul. Poznańskiej 83 i natknęli się na swoje „nieszczęście" na zbliżających się ku nim dwóch posterunkowych. Złodzieje, rozpoznawszy zdaleka swoich „nieprzyjacieli", porzucili łup (skrzynkę szprotek) na ulicy i sami uciekli. Policjanci puścili się za nimi w pogoń i przychwycili: Zygmunta Zabickiego, Feliksa Ciechanowskiego i Tadeusza Walczaka — wszystkich z Inowrocławia.

Trójka ta dnia 24 bm. zasiadła przed sądem grodzkim w Inowrocławiu, oskarżona o dopuszczenie się kradzieży. Sąd skazał: Zabickiego na 6 miesięcy więzienia, a Ciechanowskiego i Walczaka na dom poprawy z zawieszeniem na dwa lata.

### Przychwycenie oszustów t. zw. „koperciarzy".

W ostatnich tygodniach kronika policyjna donosiła o coraz częściej zdarzających się wypadkach oszustwa na tle zamiany obligacyj pożyczek państwowych.

Oszustw tych dopuszczali się trzej osobnicy, zamieniając zręcznie zaadresowane koperty do ministerstwa skarbu na bezwartościowe papierki, przedstawiając się jako kontrolerzy Banku Polskiego. Pod tym też pretekstem wyłudzali obligacje pożyczki państwowej w celu wysłania ich do zamiany na gotówkę do Warszawy.

Władze policyjne wyśledziły oszustów i ich aresztowały. Byli to trzej mieszkańcy wsi Fabjanowo pod Poznaniem: Sylwester Kaczmarek, Władysław Cegiełka i Stanisław Golak. Do oszustw przyznali się. Podczas rewizji odebrano im dwie obligacje na 1000 zł i na 100 zł, które skradli podstępem rolnikowi Chojnackiemu we wsi Golejewo, pow. mogileńskiego.

### Ze sali sądowej.

Sąd grodzki w Inowrocławiu skazał nieł. Marję Kowalską za znieważę policji na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

*

Za dopuszczenie się oszustwa i pobieranie towaru na cudze nazwisko została skazana niej. Konstancja Krukowska z Pakości na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Zasądzona przyjeżdżała do Inowrocławia i przedstawiając się pod obcem nazwiskiem, „nabrała" kilku rzeźników inowrocławskich.

## Odezwa

### Komitetu funduszu pomocy bezrobotnym na miasto Inowrocław.

Kryzys gospodarczy trwa w całym świecie dalej i pogłębia wszędzie groźne zjawisko bezrobocia. Zwalcza się je z niesłabnącą energją. Od dłuższego czasu przeciwdziała się zatrważającym skutkom kryzysu, a w pierwszym rzędzie zdąża się do zmniejszenia bezrobocia i do ulżenia niedoli bezrobotnych.

I nasze państwo dotknął kryzys, w mniejszym może stopniu niż inne państwa, nie mniej jednakże wiele tysięcy rodzin znalazło się u nas bez pracy i środków do życia i tym właśnie grozi głód i nędza.

Czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby zatrzymać wzbierającą stale falę bezrobocia na terenie naszego miasta i użyć niedoli tych, co nie mogą na chleb powszedni zapracować, lecz w usiłowaniach tych winniśmy znaleźć pomoc ze strony całego społeczeństwa.

Społeczeństwo winno zjednoczyć się w jednym wspólnym ofiarnym wysiłku dla ulżenia doli tych, którym dokucza głód i nędza, winno złożyć ofiarny grosz, aby zgromadzić fundusze, które pozwolą przyjść z pomocą tym, który najwięcej cierpią. Czas nagli — niema ani chwili do stracenia!

Inowrocław jako miasto wydzielone ma wielką liczbę bezrobotnych, którzy w czasie trwania kampanji w okolicznych fabrykach znajdują pracę na krótki czas, a przez resztę miesięcy pozostają bez pracy.

Z pomocą iść winno w pierwszym rzędzie obywatelstwo miasta naszego, mające stały zarobek.

Podobnie jak w ubiegłym roku, tak i tej zimy Komitet uprasza, aby każdy obywatel opodatkował się sam.

Komitet proponuje, aby

1. urzędnicy i pracownicy umysłowi ofiarowali conajmniej ½% pensji przez miesiące zimowe, tj. od 1. 1. do 31. 3. 1933 r.,
2. wolne zawody 1% miesięcznego dochodu przez miesiące zimowe,
3. członkowie Tow. Kupców, Przemysłowców itp. powzięli na najbliższem zebraniu odpowiednią uchwałę co do wysokości pomocy,
3. rolnicy ofiarowali conajmniej ½ kg. żyta z morgi,
5. rzemieślnicy uchwalili przez Związek Cechów wysokość pomocy,
6. robotnicy mający stałe zatrudnienie jednorazowo dwudniowy zarobek,
7. służba domowa 50 groszy miesięcznie przez miesiące zimowe.

Pozatem uprasza się o ofiarowanie odzieży bądź to nowej bądź to znoszonej.

Ofiary pieniężne należy wpłacać w Komunalnej Kasie Oszczędności na miasto Inowrocław (Rynek) na konto Komitetu funduszu pomocy bezrobotnym na m. Inowrocław, dary zaś w naturaljach jak i żywność przekazywać do kuchni dla bezrobotnych w szkole powszechnej im. Staszica, a odzież zgłaszać w sekretarjacie Komitetu (magistrat, pokój 22).

Do wszystkich, których grozi bezrobocie, zwraca się Komitet z usilną prośbą, by grosz dziś zarobiony oszczędzano, by dziś przyjmowano każdą pracę, bo z powodu kryzysu gospodarczego oraz zubożenia społeczeństwa nie będzie można zaspokoić wszystkich potrzeb, a zapomogi wydzielać się będzie jedynie za pracę.

Stańmy do pracy, aby przy zrozumieniu wzajemnych potrzeb zadość uczynić obowiązkowi i nakazom miłości chrześcijańskiej.

**Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym na miasto Inowrocław.**

## Podżegacze bezrobotnych w Inowrocławiu

### przed sądem.

Głośna sprawa demonstracyj bezrobotnych, wywołanych przez 5 prowodyrów przed magistratem w Inowrocławiu, o czem swego czasu donosiliśmy, znalazła dnia 24 bm. swój epilog przed wydziałem karnym sądu grodzkiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Kazimierz Winiecki, 38-letni robotnik Edward Kwiatkowski (już karany), Władysław Dziedzinek, karany za oszustwo, Teodor Kwaśniewski i Bronisław Olejnik, również karany — wszyscy z Inowrocławia.

Akt oskarżenia zarzucał im, że krytycznego dnia (22 grudnia 1932 r.) dopuścili się oporu władzy, podburzali tłum, przez co wywołali ekscesy uliczne, uczestniczyli w skupieniu bezrobotnych i przygotowywali ich do najścia na składy rzeźnickie. Olejnik ponadto był oskarżony o dopuszczenie się oporu wobec policji i podburzanie bezrobotnych do czynnego zaatakowania policji. Oskarżeni do winy się nie przyznali, pomimo, że świadkowie składający się z komendanta i funkcjonarjuszów policji zarzuty postawione w oskarżeniu im udowodnili. Sąd skazał wszystkich na 6 miesięcy i 20 dni więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Hoffmann.

## Tczew.

**Kino „Światowid":** komedja „Błędne ognie".

**Srebrne gody małżeńskie** obchodzili w środę 25. bm. małżonkowie Wojciech Mikołajczyk z żoną swą Marceliną z domu Prac. Ad multos annos!

**Niefortunna wyprawa Gdańszczanina przez Wisłę.** Podczas patrolowania brzegu w pobliżu wsi Mała Słońca pow. Tczew polska straż graniczna przytrzymała pewnego osobnika przekradającego się przez zamarzniętą Wisłę. Po doprowadzeniu tego osobnika do komisarjatu policji w Tczewie okazało się, iż jest to 20-letni robotnik Paweł Sowicki obywatel Wolnego Miasta Gdańska zamieszkały w Wielkich Montawach teren W. M. Gdańska. Sowickiego osadzono w tut. więzieniu do czasu rozprawy sądowej.

**Pożar.** W mieszkaniu Franciszka Kolberga zam. na Nowemmieście przy ul. Koziej powstał pożar od żelaznego piecyka. Pożar strawił większą ilość bielizny oraz rzeczy wartości 34 zł.

**Sprawca napadu w Górkach ujęty.** Posterunek Policji Państw. w Subkowach przytrzymał bardzo podejrzanego włóczęgę jak się później okazało, sprawcę napadu na bezbronną Kubeltową w Górkach pod Tczewem. Sprawcą napadu jest Józef Dobkowski nie mający stałego miejsca zamieszkania, który został osadzony w tut. więzieniu sądu grodzkiego.

**Roczne walne zebranie radców sierot w tut. sądzie** grodzkim odbyło się dnia 23 bm. Zebranie zagaił sędzia Biliński, który przedstawił zebranym znaczenie i zadania radców sierot w ogólnych zarysach. Dr. Bugajski w swem przemówieniu zobrazował prawny stosunek opiekuna małoletnich, potrzebujących opieki. W obszernej dyskusji omawiano sprawy opieki nad nieletniemi, poczem przewodniczący sędzia Biliński dał obszerne odpowiedzi.

**Tragiczny wypadek** zdarzył się w ub. tygodniu przy zakładaniu firan. Z okna wypadła 28-letnia P., zam. przy ul. Mickiewicza, którą w ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Wincentego.

**ZMARLI.**

Ś. p. **Józefa Grudzińska**, lat 84, w Gdyni.
Ś. p. **Czesław Szulc**, aplikant sądowy z Poznania, lat 33.
Ś. p. **Berta Ropelowa**, lat 73, w Miechucinie na Kaszubach.

### Chełmno.

**Dzień chopinowski.** Dnia 27 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali sejmiku powiatowego posiedzenie komitetu „Dni Chopinowskich". Komitet ze względu na wzniosły cel ma nadzieję, że szersze ogół miejscowego społeczeństwa weźmie udział w obradach komitetu, na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza.

**Przewóz przez Wisłę.** Z powodu silnych mrozów, panujących od kilku dni, koryto Wisły na całej przestrzeni pod Chełmnem zamarzło. W związku z tem ustał ruch promu. Z dniem 22 bm. przejście po lodzie przez Wisłę tylko dla osób pieszych od 7 rano do 7 wieczór.

**Amatorzy świń pod kluczem.** W okolicy Chełmna zaszło kilkanaście wypadków kradzieży trzody chlewnej. Dzielna nasza policja zabrała się energicznie do pracy, dzięki czemu ujęto dwóch podejrzanych osobników, niej. B. J. i P. K., których osadzono pod kluczem.

### Z życia Ch. Z. Z.

## Walne zebranie w Chojnicach.

**Chojnice.** W lokalu p. Sejdy przy Rynku odbyło się doroczne walne zebranie Koła Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, któremu przewodniczył prezes p. Przytarski przy licznym udziale członków. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Zielińskiego złożył zarząd krótkie, lecz treściwe sprawozdanie z działalności swej za rok ubiegły. Odbyło się razem 12 zebrań, przyjęto 12 nowych członków, zaś w kasie było około 350 zł obrotu. Najważniejszem zjawiskiem działalności Koła było **zakupienie sztandaru**. Poświęcenie odbędzie się niebawem. Był to nielada wysiłek prezesa Przytarskiego, który z resztą członków zarządu pracuje bardzo intensywnie dla dobra Koła i jego członków. Głównem zadaniem Koła jest **obrona członków przed niesprawiedliwem stosowaniem ustaw wobec pracownika.** To też gromkim okrzykiem „Niech żyją" członkowie dali wyraz swemu zadowoleniu z prac zarządu. Zarządowi uchwalono jednogłośnie absolutorjum. Dalszy ciąg zebrania prowadził wybrany na marszałka radny p. **Rydzkowski**, który w krótkiem przemówieniu podkreślił zasługi zarządu dla Koła, wyrażając mu swe uznanie.

Nowy zarząd został wybrany w następującym składzie: prezes p. **Przytarski**, zastępca prezesa p. **Orłowski**, sekretarz p. **Zieliński**, zastępca sekretarza p. **Ossowski**, skarbnik p. **Ozłemkiewicz**, komisja rewizyjna pp. **Szczęsny** i **Rybak**.

# Grudziądz.

**Apteka dyżurna:** „Pod Lwem", ul. Pańska nr. 20, telefon 40.

**Repertuar kin:**

**Apollo:** „Żebrak z Bagdadu".
**Gryf:** „Drewniane krzyże".
**Orzeł:** „Odwieczna pieśń" i „Za oceanem".

**Największa atrakcja karnawału.** W przyszłą środę wieczorem potoki światła zaleją piękne sale „Królewskiego Dworu", przemienione w pyszny ogród zimowy. Bowiem w tym dniu odbędzie się tam tradycyjny **bal prasy.** Cały wytworny Grudziądz wybiera się na ten bal, który bezwątpienia będzie największą atrakcją tegorocznego karnawału. Jednak można nie obawiać się zbytniego tłoku. Aby go uniknąć, wysyłamy tylko stosunkowo niewielką liczbę zaproszeń. Pragniemy, aby na balu prasy wszyscy bawili się jak nigdy i nigdzie. Dobór towarzystwa daje gwarancję, że nikt nie dozna zawodu.

**Kradzieże zgłosili:** Kasprzewski Szczepan, zam. przy ul. Czerwonodwornej 15, kradzież zegarków męskiego i damskiego oraz gotówki ogólnej wartości ok. 200 zł, Baranowski Wincenty, zam. przy ul. Toruńskiej 20, kradzież drzwi żelaznych i innych rzeczy.

**Zbicie termometru.** W dniu wczorajszym w godzinach rannych został stłuczony termometr, umieszczony przy aptece „Pod Łabędziem". Termometr ten służył obywatelstwu dla sprawdzania temperatury, jednakże przechodzi tamtędy dużo publiczności i termometr ten ktoś zbił. Osoby, które znają sprawcę, niechaj doniosą o tem policji. A może dałoby się stratę pokryć wstawieniem nowego termometra?

## Wielka maskarada Policyjnego Klubu Sportowego.

Gdzie spędzić wieczór 4 lutego br.? Na maskaradzie Policyjnego Klubu Sportowego w Wielkopolance.

Gdzie najlepiej się będzie można zabawić? W Wielkopolance na maskaradzie Policyjnego Klubu Sportowego.

**Z życia Ch. Z. Z.**

## Walne zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu wyrzyskiego.

W niedzielę, dnia 8 bm. odbyło się walne zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu „Domu Polskiego" w Wyrzysku.

Po przyjęciu porządku obrad, przeczytał sekretarz protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto. Po wyborze prezydjum walnego zebrania, zdawali kolejno członkowie zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności z czego wynika, że filja ta w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i 1 walne.

W dyskusji przemawiało kilku mówców, wyrażając zadowolenie z dotychczasowej pracy zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po wyborze nowego zarządu, w skład którego weszli członkowie byłego zarządu, wygłosił członek zarządu okręgowego z Bydgoszczy referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych.

Nad referatem wyłoniła się obszerna dyskusja, w której przemawiało dużo mówców, wyrażając wielkie niezadowolenie z czynu pp. pracodawców na majątkach, którzy wypowiedzieli dotąd wszystkim pracownikom posady, nie omijając nawet emerytów, którym również wypowiedziano ustalony przez wydział powiatowy deputat. Równocześnie żalono się, że majątki zalegają wobec pracowników od miesięcy z płacą gotówkową, tak że rzemiosło na powiatach znajduje się w bardzo trudnem położeniu.

W odpowiedzi wezwał referent imieniem zarządu okręgowego zebranych do współpracy organizacyjnej, wyrażając filji i jej kierownictwu pomyślności. Po omówieniu w wolnych głosach spraw wewnętrzno-organizacyjnych zamknięto zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

# Z rady miejskiej m. Grudziądza.

## Szambelan Szychowski „żelaznym przewodniczącym".

W 13 rocznicę oswobodzenia Grudziądza odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zagaił prezes rady miejskiej p. szambelan Szychowski, witając starostę Niepokulczyckiego.

Na wstępie przyjęto jednogłośnie rezolucję **przeciw przeniesieniu sądu apelacyjnego do Poznania.** Wniosek ten uzasadnił bardzo dobrze p. szambelan Szychowski. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dokonanej rewizji kas miejskich za miesiące październik, listopad i grudzień.

Po załatwieniu tych wstępnych formalności objął przewodnictwo najstarszy wiekiem radny p. Lewandowski, a do komisji wyborczej powołano radnych pp. Baranowskiego, Neumeuera i Górskiego.

Na prezesa rady miejskiej wysunięto **p. szambelana Szychowskiego,** który otrzymał 29 głosów i **temsamem po raz 13 wybrany został prezesem rady miejskiej.**

Nowowybrany prezes p. szambelan Szychowski wygłosił dłuższe przemówienie i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

**Na pierwszego wiceprezesa** proponowano dr. Maja (N. D.) i dr. Zielińskiego (Ch. D.) **Wybrano 24 głosami dr. Zielińskiego (Ch. D.)** Na drugiego zastępcę głosowano trzy razy; wkońcu wybrano 24 głosamn p. **Jana Kellasa** ze Stronnictwa Mieszczańskiego II. zastępcą przewodniczącego. Sekretarzem wybrano p. Stankowskiego (N. P. R.) Następnie wybrano jako rozjemcę p. Komorowskiego.

Prezydent Włodek wygłosił dłuższe przemówienie dotyczące preliminarza budżetowego na rok 1933-34. Radny Barańczak referował budżet, który zajął panom radnym wiele czasu, tak, że około godziny 23,30 wniósł radny Neumeuer o odroczenie posiedzenia.

# Doroczny zjazd Rady Dzielnicowej Sokolstwa Polskiego na Pomorzu.

**Grudziądz, 22 stycznia.**

Najwyższem ciałem Dzielnicy sokolej jest t. zw. Rada Dzielnicowa, której obrady odbywają się na dorocznych zjazdach.

Zjazd Rady Dzielnicy Pomorskiej Sokoła w roku ubiegłym z powodu zeszlorocznego zlotu sokołów w Gdyni nie odbył się. Tegoroczny zjazd Rady Dzielnicowej odbył się w ub. niedzielę w Grudziądzu. W zjeździe wzięło udział 91 delegatów okręgów i gniazd sokolich Pomorza.

Zjazd poprzedziła uroczysta msza św. w kościele farnym, odprawiona o godz. 8 przez kapelana Sokolstwa Polskiego na Pomorzu, ks. dziekana Turzyńskiego z Gdyni, który od stóp ołtarza wygłosił wzniosłe kazanie.

Po nabożeństwie rozpoczęły się o godzinie 10-tej obrady w Teatrze Miejskim. Oorady zagaił p. o. prezesa Dzielnicy p. red. Kunz senj., wygłaszając dłuższe przemówienie n. t. pracy w sokolstwie. P. prezes powitał zarazem przybyłych na zjazd reprezentantów Związku T. G. Sokół w Polsce, pp. Dubowskiego i Jadwigę Zamoyską, związkową naczelniczkę sokolic z Warszawy, starostę Niepokulczyckiego, prezydenta miasta Włodka, gen. Sawickiego, dowódcę 16 dyw. piechoty, płk. Kustronia, dowódcę piechoty dywizyjnej, mjr. Mazurkiewicza szefa sztabu dywizyjnego, kapitana Kosmowskiego zastępcę kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., szambelana Szychowskiego, marszałka sejmiku woj., Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku Tow. Kupieckich, oraz wszystkich członków Rady.

Przewodniczącym Rady wybrano p. Dubowskiego z Warszawy, który do pióra powołał pp. Kunza junj. i Zalewską, na asesorów pp. Malczewskiego z Bydgoszczy i Domachowskiego ze Świecia. P. Dubowski obejmując przewodnictwo złożył w imieniu Związku życzenia owocnych obrad. Takież życzenia w imieniu prezesa Związku i własnem złożyła p. Jadwiga Zamoyska oraz w imieniu władz miejskich p. prezydent Włodek. Życzenia nadesłali również ks. kardynał Hlond, wojewoda pomorski Kirtiklis, starosta krajowy Łacki i b. naczelnik Związku p. Faranowicz z Poznania.

Protokół z ostatniego zjazdu Rady dzielnicowej zatwierdzono, poczem uczczono przez powstanie pamięć zmarłych Sokołów i to ś. p. Kazimierza Goncerzewicza z Grudziądza, śp. Jana Zawadzkiego z Grudziądza i śp. Bernarda Żmudzińskiego z Bydgoszczy. Od czytania sprawozdań zarządu Dzielnicy odstąpiono, ponieważ zostały one wydane drukiem. Sprawozdanie kasowę za lata 1931 i 32 oraz ze zlotu dzielnicowego zdał skarbnik Dzielnicy p. Szubrych z Grudziądza.

Następnie przystąpiono do wyboru poszczególnych komisyj. Przewodniczącym komisji matki został p. Dostatni z Gdyni, przewodniczącym komisji sprawozdawczo-organizacyjnej p. dr. Skąpski z Torunia, komisji wychowania fizycznego p. Paweł Bączyński z Grudziądza i skarbowo-budżetowej p. Szubrych z Grudziądza. Od godz. 11 do godz. 15,30 odbywały się obrady poszczególnych komisyj, które rozważały najaktualniejsze sprawy organizacyjne, ujmując wynik obrad w odpowiednie wnioski.

O godz. 15,30 rozpoczęło się drugie plenarne posiedzenie Rady i to ogłoszeniem ustalonych przez komisję matkę kandydatur. Jako następny punkt obrad odbyły się wybory członków Przewodnictwa Dzielnicy. Na 91 uprawnionych do głosowania oddano 94 głosy. Prezesem Dzielnicy Pomorskiej wybrano 61 głosami p. dr. Skąpskiego z Torunia, wiceprezesem 42 głosami (w głosowaniu podwójnem) p. dr. Sucheckiego ze Starogardu. Jako dalszych członków wybrano pp.: Pawła Bączyńskiego z Grudziądza, posła Pawlaka, Kilanowskiego, Zielińskiego i Matczaka z Torunia.

Po wyborach nastąpiły sprawozdania i wnioski poszczególnych komisyj. W imieniu komisji wychowania fizycznego referował p. Bączyński. Uchwalono szereg wniosków i rezolucyj zdążających do rozwoju w szeregach sokolich na polu wychowania fizycznego. Wyniki obrad komisji budżetowo-skarbowej, zareferował p. Szubrych. Uchwalono szereg wniosków w sprawach finansowych oraz budżet, bilansujący tak w dochodach jak i w rozchodach kwotę 9.000 zł. Wnioski uchwalone przez komisję organizacyjną przedstawił Radzie p. dr. Skąpski z Torunia, poczem Rada uchwaliła również szereg wniosków z dziedziny administracyjno-organizacyjnej. Treści poszczególnych uchwał z powodu braku miejsca nie podajemy. Zaznaczamy jednakże, że uchwały te nie różnią się od uchwał z lat ubiegłych.

W imieniu komisji rewizyjnej przemówili przewodniczący tejże p. Federski oraz p. Banaszak z Grudziądza. Komisja stwierdziła należytą gospodarkę ustępującego Przewodnictwa Dzielnicy i postawiła wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum i podziękowania za wydajną pracę, położoną nad przeprowadzeniem zlotu dzielnicowego w Gdyni.

Do wniosku tego zgłosił p. Czarnota Bojarski z Wąbrzeźna, znany ze swych wystąpień niesokolich, wniosek dodatkowy, aby absolutorjum nie udzielić całemu zarządowi za wyjątkiem p. o. prezesa p. St. Kunza starszego, który, jak uważa jest odpowiedzialny za wypadki z O. W. P. podczas zlotu w Gdyni. Wniosek p. Bojarskiego wywołał wśród członków Rady, nieowianych duchem partyjnym i niemyślących tylko kategorjami swej partji pewien niesmak, to też wniosek p. Bojarskiego nie przeszedł, a absolutorjum udzielono całemu zarządowi.

Zjazd zakończył się o godz. 17,30.

# Policjant postrzelił niebezpiecznego włamywacza

## przy stoczeniu z nim walki na dachu domu przy ul. Budkiewicza.

W nocy z wtorku na środę około godz. 2 patrolujący ulicą Budkiewicza posterunkowy policji państwowej przechodząc obok składu artykułów spożywczych p. Gendery, mieszczącym się w domu pod nr. 7, usłyszał podejrzane szmery. Policjant wszedłszy do korytarza domu, zauważył trzech podejrzanych osobników, którzy wyłamawszy już drzwi do sklepu, usiłowali dokonać kradzieży. Na widok policjanta dwóch włamywaczy zbiegło przez podwórze boczną furtką na ulicę, trzeci zaś z nich pobiegł schodami do góry i wydostał się na dach parterowego domu. Zanim puścił się w pogoń policjant, któremu udało się przytrzymać złodzieja na dachu. Przytrzymany włamywacz usiłował wyrwać się, przyczem powstała formalna bójka między nim a policjantem, w czasie której obaj szamotający się spadli z dachu na ulicę. Włamywacz porwał się natychmiast i począł uciekać ul. Budkiewicza. Policjant w pościgu za włamywaczem oddał strzał, lecz mimo to włamywacz zdołał zbiec. Około godz. 3 nad ranem zgłosił się do szpitala miejskiego jakiś osobnik z przestrzeloną piersią, prosząc o pomoc lekarską. Osobnik ów podał, iż został postrzelony przez policjanta na dworcu kolejowym podczas kradzieży węgla. Dochodzenia ustaliły, iż żaden z pełniących służbę na dworcu kolejowym policjantów tej nocy nie używał broni, wobec czego osobnik ten został właśnie postrzelony przez policjanta w czasie usiłowanego włamania do składu p. Gendery. Postrzelonym jest 33-letni Zygmunt Juljusz, zam. przy ul. Bydgoskiej 4. Jest to znany policji złodziej-włamywacz, który ma za sobą już kilkanaście wyroków skazujących go za kradzieże i włamania. Stan Juljusza jest dość poważny i narazie umieszczono go w szpitalu miejskim pod nadzorem policyjnym.

# Toruń.

**Nocny dyżur apteczny** pełni do środy włącznie Apteka Centralna, ul. Chełmińska.

**Repertuar kin:**

**Lux:** „Kismet żebrak z Bagdadu".
**Mars:** Od środy „Czar jej oczu".
**Światowid:** „Roma ekspress".
**Palace:** „Nad ranem".
**Corso:** „W sidłach przestępcy".

**TEATR POLSKI.**

W piątek — przedstawienie dla wojska **„Żołnierz królowej Madagaskaru".**

W sobotę premjera **„Żonaty kawaler".**

**O porządek na chodnikach.** Zainteresowanym pragniemy przypomnieć o obowiązku usuwania śniegu z chodników i posypywania na wypadek gołoledzi popiołem lub piaskiem. Zauważa się jednak jeszcze dzisiaj, że na chodnikach potworzyły się na niektórych miejscach grudy, które spowodować mogą łatwo wypadek zwichnięcia nogi lub upadku. Dla dobra ogólnego i dla porządku należy grudy te usunąć.

## Za oszustwo i nieuczciwą pracę w obliczu prawdy i sprawiedliwości

W ub. sobotę odbyła się przed sądem apelacyjnym rozprawa odwoławcza przeciw kupcowi Kazimierzowi Muthowi z Torunia, oskarżonemu o popełnienie szeregu przestępstw na szkodę firmy C. B. Dietrich Tow. Handl., której był kierownikiem. Akt oskarżenia zarzucał Muthowi dopuszczenie się licznych oszustw i nieuczciwości na kwotę przekraczającą 30.000 zł. Już przewód w pierwszej instancji wykazał, że zarzuty co do większej części pozycyj są zupełnie nieuzasadnione, wobec czego prokurator nawet częściowo oskarżenie cofnął. Sąd uznał winę oskarżonego za wykazaną w trzech na ogólną liczbę dziewiętnastu wypadków, a to na kwotę około 2500 zł, wymierzając oskarżonemu karę więzienia przez sześć miesięcy z równoczesnem darowaniem orzeczonej kary na podstawie amnestji.

Od tego wyroku wniósł obrońca adw. Wiśniewski odwołanie. Po kilkodniowej rozprawie sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego, uniewinniając oskarżonego w całości na koszt skarbu państwa.

Charakterystycznem było nadesłanie w trakcie rozprawy doniesienia kierownika rzekomo poszkodowanej firmy, w którem obwiniało się Mutha o usiłowanie namówienia świadka Arthura Szulca do fałszywych zeznań. W świetle zeznań tak donoszącego jak i świadka Szulca, na którego zresztą oskarżony nigdy się nie powoływał, zarzut ten okazał się zmyślonym.

## Ostrzeżenie na czasie.

Od kilku dni już Wisła stanęła. Mniej odważni, ile raczej lekkomyślni przechodnie nie zrażają się tem, że obok utorowanej ścieżki faluje jeszcze woda, ale śmiało przechodzą przez Wisłę, nie zastanawiając się nawet nad tem, jak wielkie czyha na nich niebezpieczeństwo.

Wprawdzie nie mieliśmy dotąd jeszcze wypadku załamania się. Lód dotąd nie został przez czynniki bezpieczeństwa zbadany i uznany za bezpieczny.

Za późno będzie prowadzić dochodzenia i śledztwa, kiedy już kto utonie. Winniśmy pamiętać i przestrzegać, aby lekkomyślnych uchronić od nieszczęść, a nie stwierdzać tylko ich przyczyny. Dawno już powinna przy brzegu Wisły stać tablica ostrzegawcza. Zwracamy na to czynnikom kompetentnym wczas uwagę.

## Podgórz pod Toruniem.

**Zebranie zarządu Koła Z. O. K. Z.** W poniedziałek 23 bm. o godz. 18 odbyło się w magistracie zebranie zarządu miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebraniu przewodniczył prezes p. Nowak. Zarząd postanowił urządzić w najbliższym czasie dwa zebrania ogólne referatowe, poświęcone obecnym stosunkom polsko-niemieckim. Na zebrania te zaprosił ZOKZ wszystkie miejscowe organizacje. W marcu postanowiono zorganizować cykl odczytów i wykładów celem wzbudzenia powszechnego zainteresowania pracą i ideologją Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na zebraniu obecny był p. Jan Frąckowiak, sekretarz dyrekcji okręgu pomorskiego ZOKZ.

**Konstytucyjne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W ub. wtorek odbyło się w sali rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Stamirowskiego konstytucyjne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Udział zainteresowanych był dość liczny. Zebranie zagaił burmistrz Stamierowski, witając krótkiem przemówieniem gości oraz zapoznając obecnych z celem i zadaniem P. C. K. Zkolei zabrał głos płk Kędzierski, który w obszernym referacie wyjaśnił i przedstawił zakres i program działania P. C. K., poczem nastąpiło przyjmowanie członków. Zgłosiło się przeszło 30 członków. W skład zarządu weszli jako prezes dr. Balewski, wiceprezes dr. Korthals, sekretarz p. Ciszewski, skarbnik Kobeudza. Na zakończenie przemówił nowoobrany prezes, zachęcając członków do gorliwej i intensywnej pracy, kładąc nacisk na kaptowanie nowych członków.

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 26 stycznia 1933 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Polikarpa b. m.
Jutro: Jana Chryzostoma b. k. o.
Wschód słońca o godzinie 7,54.
Zachód słońca o godzinie 16,32.

—::—

## Stan pogody.

Chmurno z możliwością drobnych opadów. W ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą silny, dniem „umiarkowany" mróz.

Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Temperatura w Bydgoszczy —19° C.

Stacje meteorologiczne wschodniopruskie zapowiadają, że **mróz niebawem zelżeje.**




**NOCNY DYŻUR APTEK**

Od 23. — 29. I.:
**Apteka pod Aniołem.**
**Apteka przy placu Teatralnym.**
**Apteka p. Tarasiewicza.**

—::—

**MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku** otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

—::—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, czwartek świeżo wystawiona operetka **„...POD BIAŁYM KONIEM".** Przebojowe piosenki oraz efektowne tańce i ewolucje. Justian bawi komizmem w najlepszym gatunku.

W piątek **„RAZ NA 1000 LAT".**

W sobotę premjera głośnej sztuki amerykańskiego pisarza Sheldona pt. **„ROMANS".** Piękna i głęboka sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem porusza odwieczną zagadkę serca ludzkiego. Nadzwyczajna budowa sztuki, w której rzecz rozgrywa się w Nowym Jorku w roku 1900 i 1850; znakomite walory sceniczne utorowały jej drogę do triumfalnego pochodu po całym świecie. Główna rola włoskiej śpiewaczki Rity Cavallini, mającej dzisiaj tradycje dzięki grze najznakomitszych artystek świata znajdzie świetną odtwórczynię na naszej scenie w osobie nowo pozyskanej siły **Z. Barwińskiej.** Staranna i pomysłowa reżyserja St. Skalskiego, wyborna obsada najlepszych sił artystycznych teatru, efekty muzyczne oraz piękne wnętrza F. Krassowskiego muszą zapewnić długotrwałe powodzenie tej pięknej sztuce.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych dwie godziny ustawicznego śmiechu na operetce **„RAZ NA 1000 LAT".**

W poniedziałek (ceny zniżone) zawsze mile słuchana **„MARJETTA"** W. Kolla.

—::—

— **Dyplom doktora wszechnauk lekarskich** otrzymali na uniwersytecie poznańskim m. in. pp. Bernard Czemplik i Edmund Hernet z Bydgoszczy, Albin Bandurski z Nakła, Jan Szydzik z Grudziądza, Tadeusz Redelbach z Margonina.

— **Bal Białego Krzyża.** Już dzisiaj mówi się w mieście o dorocznym balu Białego Krzyża, będącego zawsze clou sezonu karnawałowego w Bydgoszczy. Bal odbędzie się w dniu 18 lutego br. w salach hotelu Pod Orłem.

## Wystawa robót ręcznych.

„Sokół Żeński" organizuje i w roku bieżącym wystawę robót ręcznych. Wystawa odbędzie się **od 5-go do 12-go marca.**

Bliższych informacyj co do przyjmowania eksponatów itd. udzieli sekretarjat Sokoła Żeńskiego przy ul. Dworcowej nr. 5.

# Poświęcenie nowej szkoły na Bielawkach.

## Wizyta kuratora dra Pollaka w Bydgoszczy.

(n) Nowa miejska szkoła powszechna imieniem Ewarysta Estkowskiego na Bielawkach, której budowę rozpoczęto w jesieni roku 1931, została w dniu 25 stycznia 1933 r. uroczyście poświęcona i oddana władzom szkolnym.

Poświęcenia gmachu szkolnego dokonał **ks. kanonik Stepczyński** w asyście ks. superiora zgromadzenia Księży Misjonarzy d-ra Feichta, proboszcza parafji św. Wincentego a Paulo. Jednocześnie poświęcił ks. kanonik Stepczyński

**kilkanaście krucyfiksów,**

które mają być umieszczone w salach szkolnych. Krucyfiksy te zostały według kościelnego rytuału ucałowane przez kuratora szkolnego, kierownika szkoły i grono nauczycielskie.

Uroczysty akt otwarcia **pierwszej wzorowej, nowoczesnej szkoły bydgoskiej** rozpoczął się śpiewem dziatwy szkolnej i krótkiem przemówieniem prezydenta miasta p. Barciszewskiego.

Pan prezydent Barciszewski podkreślił, że budowy szkoły podjęto się

**w okresie kryzysu,**

aby zaradzić brakowi lokali szkolnych w naszem mieście, wszyscy bowiem zdajemy sobie z tego sprawę, że bez powszechnego nauczania — nie może być dobrych obywateli.

**Kurator okręgu szkolnego dr. Pollak,** który przybył wczoraj do Bydgoszczy w towarzystwie naczelnika wydziału p. Petrykowskiego i wizytatora p. Peruckiego, przyjmując nową szkołę i oddając ją inspektorowi szkolnemu p. Łapińskiemu w zarząd tymczasowy zaznaczył, że z prawdziwą radością wybierał się na tę uroczystość, gdyż

**podobne dzieła, jak ta szkoła, należą dziś u nas do rzadkości.**

Kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego uznaje wysiłek gminy bydgoskiej i pragnie harmonijnej współpracy szkoły z domem rodzicielskim.

Z niemniejszem zainteresowaniem wysłuchano mowy proboszcza parafji bielawskiej **ks. Feichta.** Oto złote słowa: „Z marmuru wyciosano tutaj schody — z marmuru należy też rzeźbić charaktery wychowanków tej szkoły! **Z pewnym niepokojem patrzymy na młode pokolenie** — szkoła bardzo często musi biednej dziatwie zastąpić ognisko domowe. Jeżeli wychowawcy i wychowankowie przejmią się szczerze **zasadami religji Chrystusowej,** o losy narodu będziemy spokojni, bo wiadomo, że religijnie wychowany człowiek staje się **najlepszym obywatelem państwa".**

Po odśpiewaniu hymnu „Kto się w opiekę" p. kurator i inni goście, członkowie zarządu Koła Rodzicielskiego oraz członkowie deputacji szkolnej zwiedzili gmach szczegółowo, podziwiając jego przestronność, obfitość światła, przepych wewnętrzny.

**CZTERNAŚCIE KLAS.**

Szkoła mieści w sobie 14 klas i jedną salę rysunkową, pokoje dla kierownika, nauczycieli, lekarza, pomocy szkolnej itp., zbudowane i urządzone według najnowszej techniki, świetnie oświetlone, ponieważ okna zajmują całą ścianę zewnętrzną.

Szerokie korytarze, osobne szatnie, posadzka parkietowa, szeroka i jasna klatka schodowa i ogrzewanie centralne zapewniają dzieciom **najlepsze warunki higjeniczne.**

Klasy zaopatrzone w umeblowanie według najnowszych doświadczeń a w szczególności ławki są tak skonstruowane, by zapewnić swobodę ruchu i by zanieczyszczenia pod ławkami wykluczyć.

Malatura wnętrza **w jasnych kolorach** i harmonijna przedstawia się w całości nad wyraz mile.

Budowa wraz z urządzeniem kosztuje około **pół miljona złotych.** Największą zasługę w uzyskaniu funduszy na budowę tej szkoły ma b. **wiceminister Studziński,** prezes Tow. Obywateli i miłośników przedmieścia Bielawy. Zabiegów u rządu również nie szczędzili wpływowi opiekunowie Internatu Kresowego. Najwięcej zaś korzyści z nowej szkoły odniesie najuboższa dziatwa z baraków miejskich. Szkoła bielawska odciąży szkoły sąsiednie Świętojańską i Piramowicza, liczba dzieci uczęszczających do szkoły im. Ewarysta Estkowskiego podniesie się z 540 na 900. Kierownikiem szkoły jest p. Hartmann.

**KTO BUDOWAŁ NOWĄ SZKOŁĘ?**

Projekt wykonał wydział budownictwa magistratu Bydgoszczy, inż. arch. Raczkowski przy współudziale inż. arch. Orlicza, kierującego budową, oraz techników budowlanych pp. Trojańskiego i Tomaszewskiego.

Roboty wykonały znane firmy bydgoskie: murarskie i betonowe — budowniczy Jaworski, dekarskie Kiliński, blacharskie Sosnowski, szklarskie Jankowski, okucie okien i żelazne futryny Bracia Lubomscy, drzwi z okuciem, ławki, katedry itp. Hechliński, żelazną balustradę schodów i tablice Lloyd Bydgoski, instalację światła „Elektra" i Jączkowski, centralne ogrzewanie Piecek. Roboty kamieniarskie, jak schody z ostrego kamienia i terracco wykonał rzeźbiarz Job. Malarskie prace: Grabowski. Wycieraczki tj. maty kokosowe dostarczyła „Dekora". Parkietową posadzkę kładł inż. Chojnacki z Redy.

Wszystkie roboty wykonane są bez zarzutu.

* * *

W dniu wczorajszym zwiedził p. kurator dr. Pollak także szkoły powszechne na **Czyżkówku i w Zimnych Wodach.** Opis rozbudowy tych szkół podamy w następnym numerze. — Red.



# Urzędnik miejski zdefraudował 3.000 złotych

(ak). Jak już wczoraj krótko donosiliśmy, ponownie wykryto nadużycia w magistracie bydgoskim. Tym razem dopuścił się defraudacji **29-letni urzędnik miejski Mieczysław Wnuk,** pełniący funkcje kierownika biura nieruchomości miejskich przy ul. Jana Kazimierza.

Wnuk przyjmował sumy dzierżawy wpłacone przez lokatorów, zamieszkałych w domach miejskich. Sumy te uwidocznił **jedynie w kwitarjuszu,** natomiast nie wciągał ich do ksiąg głównych. Wobec tego, iż kontrola była niedokładna, defraudacje udały się urzędnikowi przez dłuższy czas. Jak stwierdzono, Wnuk dopuścił się defraudacyj **systematycznie, począwszy od lutego 1932 roku.**

Ogólna suma sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi **trzy tysiące złotych,** do której to sumy przyznał się defraudant. Pieniądze te zużył na cele osobiste.

Z chwilą ujawnienia defraudacyj Wnuk, który był urzędnikiem kontraktowym, natychmiast został zwolniony z magistratu. Przed władzą przełożoną przyznał się skruszony do winy. **Wnuk został aresztowany** i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Wnuk jest kawalerem i pochodzi z rodziny ziemiańskiej z pod Nakła. Pozatem jest oficerem rezerwy. Pensja Wnuka wynosiła około 200 złotych. Przez kilka lat czynny był w administracji miejskiej i cieszył się zaufaniem.



## Gdzie węgiel deputatowy?

Z kół urzędników kolejowych piszą nam:

Od 10 stycznia przy mrozach od 15—23° wyczekują emeryci i inni pracownicy kolei na wydanie zapłaconego węgla deputowanego ze stacji Bydgoszcz.

Dotychczas prośby zostały nieuwzględnione. Codzień większe mrozy, pomimo tego całe szeregi woźniców i ludzi gromadzi się na stacji węglowej Bydgoszcz, by otrzymać węgiel, lecz niestety, otrzymują odpowiedź: węgiel nie nadszedł! Powstają narzekania i niedowiarstwa, wszak to ludzie niezamożni, zapłaciwszy zgóry za węgiel, nie mają środków by od handlarzy węgiel kupić.

Może **Dyrekcja Kolei w Gdańsku** zechce to niedomaganie zaraz usunąć, na co czekają „zmarznięci".

## Sokół żeński.

Dziś w czwartek lekcja robót ręcznych w sekretarjacie od godz. 6,30. Z powodu bliskiego terminu wystawy, pożądany jest liczny udział tak drużyny jak i seniorek.

W poniedziałek, dnia 30-go bm. zbiórka naczelniczek gniazd bydgoskich w sekretarjacie o godz. 6,30.

—::—

— **Roczne walne zebranie** Bydgoskiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego Touring Klub odbędzie się w poniedziałek, 6 lutego 1933 r., o godz. 19,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz) z następującym porządkiem obrad: Zagajenie, odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu, sekcyj komisji rewizyjnej, wybór 4 członków zarządu (uzupełniający), wybór komisji rewizyjnej, wolne wnioski. W razie nieprzybycia ustawowo przewidzianej liczby członków na godz. 19.30 walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych o godz. 20.

# Dlaczego Solec Kujawski zapomniał o rocznicy swego oswobodzenia?

Z kół mieszkańców Solca piszą nam: Dzień 19 stycznia 1920 jest dniem historycznym w kronice naszego miasta. W tym dniu bowiem wkroczyło wojsko polskie w mury naszego grodu. Pamiętną tę chwilę obchodziło miasto nasze rok rocznie w sposób uroczysty przez wywieszanie chorągwi na budynkach urzędowych i prywatnych, przez capstrzyk, uczczenie poległych wojaków i powstańców oraz akademję, urządzoną w sali. Co się naraz stało, że w tym roku miasto nasze tego święta nie obchodziło? Nigdzie nie było widać — nawet na gmachach urzędowych — ani jednej chorągwi! Czy tak się czci pamięć naszych bohaterów, walczących o wolność i niepodległość ojczyzny na zachodnich kresach tak bardzo zagrożonych, czy tak prędko zapomina się o krwi przelanej naszych braci poległych, czy w ten sposób powstrzymuje się ducha narodowego w naszej ojczyźnie, zwłaszcza w dzisiejszych tak ciężkich czasach?

Za to często w ostatnim czasie widnieją w Rynku na widocznem miejscu jaskrawe afisze reklamowe — zapewne wypożyczone z teatru miejskiego w Bydgoszczy —, które zapraszają obywatelstwo, uginające się pod ciężarem niemożliwych podatków i przeważnie bezrobotne, na kabarety, jazzbandy, maskarady i tańcówki do sali Związku Strzeleckiego.

Może po dwunastu latach nastał inny sposób obchodzenia naszych świąt narodowych, albo może nasze święta lokalne, z któremi Strzelca nic nie łączy, są w Solcu dla jednostek solą w oku! Obywatele, co Wy na to?

# Z walnych zebrań.

### Z życia Sokoła IV Bielawy.

W dniu 6 stycznia urządzono w sali Rzeźni Miejskiej wieczorek gwiazdkowy dla swych członków. Odegrano komedję pt.: „Stryj przyjechał". Amatorzy wywiązali się dobrze, wyróżnić należy Młyńskiego Józefa i Włochównę Franciszkę. Po wzajemnem obdarowaniu się podarkami i dzieleniu się opłatkiem odśpiewano kolendy, bawiono się skromnie do północy.

Dnia 15 stycznia odbyło się roczne walne zebranie. Pod przewodnictwem członka honorowego Marcina Langnera zdano sprawozdania z rocznej działalności. Sprawozdanie prezesa, naczelnika, skarbnika, gospodarza i bibljotekarza zdał niezmordowany, zwany filarem gniazda, druh Młyński Józef, sprawozdanie sekretarz drh. Langner Leon, Wydziału Sokolic Kuberówna Władysława.

Skład nowego zarządu jest następujący: prezes: Młyński Fr., wiceprezes: Langner Marcin, sekretarz: Stanisławski Br., zast. sekr.: Młyński Józef, skarbnik Langner Leon, naczelnik Grochowski Al., podnaczel. Kameduła Fr., gospodarz Wojciechowski Feliks, horąży Kątny Jan, bibljotekarka Szulczewska Marta.

### Stara „Halka"

miała roczne walne zgromadzenie dnia 23 bm. Przewodniczył prezes kół śpiewaczych okręgu bydgoskiego p. Kowalski. Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że odbyło się w roku ubiegłym 8 występów publicznych „Halki" a obecnie przygotowuje się drużyna śpiewacza do popisów jubileuszowych. Liczba członków „Halki" wynosi 79. Wybrano dotychczasowy zarząd z p. Gutkowskim na czele.

Szczęść Boże w dalszej pracy!

—::—

## Kradzieże to „znak czasu".

### Znowu unieszkodliwiono jedną szajkę.

(PAT) W Kowalewie przychwyciła policja szajkę, składającą się z 3 włamywaczy, grasujących na terenie powiatów wąbrzeskiego i lipnowskiego — Jana Świąteckiego, Wincentego Dutkiewicza i Ignacego Karolewskiego. Specjalnością szajki były włamania do chlewów gospodarskich i kradzieże świń. Szajce udowodniono szereg kradzieży z włamaniem.

—:-:—

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

### CH. D. KOŁO PÓŁNOC.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Zebranie zarządu o godz. 18-ej.

O liczny udział członków prosi

**Zarząd.**

### KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

**Miesięczne zebranie** odbędzie się 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska.

Referat wygłosi radny p. Balwiński.

O liczny udział członków prosi

**Zarząd.**

### KOŁO CZYŻKÓWKO.

**Miesięczne zebranie** odbędzie się 29 bm. o godz. 11,30 w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka.

Referent przybędzie.

O liczny udział w zebraniu prosi

**Zarząd.**

# Rozstrzygnięcie konkursu

## na najpiękniejsze dziecko.

Właściwie konkurs nie jest jeszcze rozstrzygnięty. Ale właśnie przystępujemy do jego rozstrzygnięcia, a to w następujący sposób:

Komitet wybrał 25 portretów dziecięcych, które uznał za najpiękniejsze. Z tych 25 portretów czytelnicy nasi w drodze głosowania wybiorą ze swej strony 10 portretów, które zostaną przez redakcję premjowane.

Głosowanie odbędzie się tak, że każdy czytelnik, chcący wziąć udział w głosowaniu, przyśle redakcji listę 10 dzieci, które uważa za godne odznaczenia. Układ tej listy musi posiadać taką kolejność, że na 1-em miejscu umieszczone być powinno najpiękniejsze, na pierwszą nagrodę zasługujące dziecko. Drugie dziecko będzie kandydatem do 2-ej nagrody itd. aż do 10-go dziecka.

Portrety wybranych przez komitet dzieci przyniesiemy w 5 serjach (po 5) w numerze niedzielnym począwszy. Portrety dzieci podamy bez nazwisk, a tylko ponumerowane od 1—25.

Nagrody stanowić będą zabawki odpowiednie do wieku i płci odznaczonego dziecka. Pierwsza i druga nagroda zostanie ponadto okraszona pudełkiem cukrów.

—::—

### Stan wody na Wiśle w dniu 25 bm.

Kraków minus 2,66, Zawichost plus 1,00, Warszawa plus 0,78, Płock plus 0,95, Toruń plus 0,50, Fordon plus 0,62, Chełmno plus 0,38, Grudziądz plus 0,30, Kurzebrak plus 0,52, Narożnik Mont. plus 0,13, Piekło minus 0,48, Tczew minus 0,60, Einlage plus 1,80, Schievenhorst plus 2,00.

# Kupiectwo bydgoskie ma głos!

Zaproszenie na Redutę Prasy zawiera tak interesującą zapowiedź:

**WARTOŚCIOWE NAGRODY**

— za najpiękniejszą suknię,
— za najoryginalniejszy kostjum,
— za najlepiej skrojony frak.

Kupiectwo bydgoskie, które zawsze i wszędzie staje do apelu, a z prasą jest związane ścisłą współpracą, pospieszyło z szeregiem cennych nagród.

Znana i ceniona firma jubilerska, najstarsza w Bydgoszczy, p. Henryka Kaszubowskiego, ofiarowała wspaniały pierścień z brylantem. Komitet zastanawia się głęboko i szeroko, czy premjować nim najpiękniejszą rączkę, czy też włączyć do już zapowiedzianych konkursów?

Pan Zygmunt Musiał, właściciel składu galanterji skórzanej, cenionego szeroko z dobroci i wytworności swych wyrobów, nadesłał nam torebkę damską najmodniejszego fasonu, obramowaną bogato brajtszwancami à la Ciunkiewiczowa.

Państwo Romanowscy, właściciele Picadilly, najweselszego z lokali bydgoskich, wystąpili z darem, który wzbudzi wielkie pożądanie wśród wszystkich, cierpiących na nałogowe pragnienie. Kosz szampana słynnej na cały świat marki „Mumm" samym widokiem zawróci w głowie amatorom tego boskiego trunku.

Chluba Bydgoszczy, firma Lukullus, postanowiła osłodzić noc Reduty dwiema bajecznej wielkości bombonierkami, wypełnionemi po brzegi doskonałemi czekoladkami.

To są dopiero pierwsze dary. Następne wpłyną niebawem. **Dla uniknięcia tłoku prosimy ofiarodawców o szybkie zgłaszanie się.**

# Dwie defraudacje przed sądem.

### Jak sprytny kupiec pokrywa swe pretensje. Niesumienny kasjer bankowy.

(ak.) W ub. wtorek znalazły się na wokandzie sądu okręgowego w Bydgoszczy dwie sprawy o sprzeniewierzenie. Na ławie oskarżonych zasiadł 41-letni kupiec **Paweł Schuhmacher z Nakła.** Akt oskarżenia zarzucał mu sprzeniewierzenie sumy 6020 zł w roku 1930 w czasie gdy był kierownikiem firmy „Nakielska Fabryka Maszyn" w Nakle. Oskarżony, który był zarazem członkiem Rady Nadzorczej spółki, wystawił sobie dwa weksle firmowe w łącznej sumie 6020 zł, pokrywając nimi własne długi prywatne. Weksle te nie zapisał do ksiąg handlowych.

Oskarżony oświadczył przed sądem, iż nie poczuwa się zupełnie do winy i że nie może być mowy o jakiejkolwiek defraudacji z jego strony. Do firmy bowiem z której wystąpił, ma własnych pretensyj w wysokości około 40000 złotych. Do dzisiejszego dnia posiada jeszcze większe udziały wspomnianej firmy.

Sąd jednakowoż stanął na innem stanowisku i mianowicie, że przez niezapisanie weksli do ksiąg handlowych oskarżony dopuścił się czynu karygodnego i zasądził go **na pół roku więzienia.** Wykonanie kary darowano kupcowi na podstawie amnestji.

*

Pozatem stanął przed sądem 31-letni urzędnik bankowy **Edmund Stelmaszyk**, zamieszkały obecnie w Poznaniu. Oskarżony pracował w ub. roku w **Kasie Komunalnej w Miasteczku.** Podczas rewizji stwierdzono niedokładności w księgach kasowych a mianowicie sprzeniewierzenie około 2000 zł. Niesumiennego bankowca wydalono natychmiast z kasy.

Przed sądem oskarżony **ze skruchą przyznał się do winy.** Pieniądze stopniowo wyciągał z kasy. Prokurator wniósł dla oskarżonego trzy lata więzienia, sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność Stelmaszyka, skazał go na **jeden rok więzienia.**

# Z walnego zebrania

## Związku Pracowników Kupieckich.

W środę 18. bm. w sali hotelu Lengninga odbyło się przy licznym udziale członków roczne walne zebranie.

Zebranie zagaił prezes p. Kordecki witając przedstawiciela zarządu głównego Z. P. K. p. Juszczaka, członków i gości. Po załatwieniu drobnych spraw wybrano prezydjum walnego zebrania, w skład którego weszli, jako przewodniczący p. Juszczak, jako sekretarz p. Braunówna, jako ławnicy pp. Walden i Andrzejewski. Przystąpiono do sprawozdań członków ustępującego zarządu, które złożyli prezes p. Kordecki, sekretarz, skarbnik p. Ciesielski, bibljotekarz p. Banaszak, imieniem T. U. K. i sądu koleżeńskiego p. Goździewicz, imieniem działu organizacyjnego p. Gościński, imieniem komisji rewizyjnej p. Kędziora. W ciągu roku wygłoszono cały szereg urozmaiconych i aktualnych odczytów i referatów, odbyło się kilka schadzek towarzyskich, w miarę możności wspomagano członków itd. Jednem słowem pracowano wytrwale nad osiągnięciem jak najlepszych wyników dla dobra organizacji.

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, poczem udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Po dłuższem przemówieniu przewodniczącego następuje wybór nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes p. Gościński, wiceprezes p. Skręty, sekr. p. Braunówna, zast. sekr. pp. Łagocki i Nawrocki, skarbnik p. Ciesielski, zast. p. Olszewski, bibljotekarz p. Jerzewski, zast. pp. Bzdawka i Stellmach, ławnicy pp. Chyrek, Warlich, Tomiński, Samorey i Kędziora. Dalej wybierano poszczególne komisje i tak: kuratorjum T. U. K., komisję rewizyjną, sąd koleżeński itd.

Na tem po licznych przemówieniach oraz złożeniu życzeń przez delegację Z. Mł. Drogerzystów imieniem której przemawiał p. Pankowski, solwował zebranie przewodniczący o godz. 12,45, hasłem „Zorganizowanemu Światu Pracy Cześć".

# Roczne walne zebranie Tow. Śpiewu Św. „Cecylja"

## Bydgoszcz-Czyżkówko.

W wyniku całorocznej intensywnej pracy nad pielęgnowaniem naszej pieśni polskiej i kościelnych stanęło towarzystwo do zdania sprawy ze swej działalności:

Przewodniczył wiceprezes Okręg. Kół Śpiewaczych p. Kowalski, sekretarzowała drhna Z. Audziewiczówna. Zkolei zdali sprawozdania prezes, sekretarka, skarbniczka, bibljotekarz i gospodarz.

Ze sprawozdania sekretarki dowiedziano się, że w roku sprawozdawczym pracowano z zapałem, czego dowodem jest urządzony koncert pieśni polskich w dniu 8 grudnia 1932 r. Mimo kryzysu finansowo stan kasy wynosił więcej niż w roku ubiegłym.

Po udzieleniu skarbniczce jak i całemu zarządowi absolutorjum wybrano zarząd, do którego weszli: Prezes drh. Józef Szymański (piąty rok), wiceprezes Józef Lubiewski, sekretarz Franciszek Czerniak, zast. sekr. Zofja Audziewiczówna, skarbnik Wincenty Stachowiak, bibljotekarz Klemens Szyperski, kontrolerem Stanisław Harnaciński, gospodarz zabaw Florjan Lan, gospodarz lekcji Stefan Lan, radni B. Szyperski, J. Czerniak i drh. Ziółkowska, rewizorzy kasy Wł. Szpojda, Edw. Loch, drha Grochowska, chorąży J. Piętka, podchorąży druhny Grochowska i Pietruszewska.

Po wyborze przewodniczący p. Kowalski w imieniu okręgu życzył towarzystwu dalszej owocnej pracy. Do życzeń przyłączyli się jeszcze delegaci bratnich kół Tow. „Dzwon", „Harmonja" i „Halka".

Na tem zakończono zebranie.

Kazimierz Lipnicki, magister praw.

# O nowem polskiem prawie egzekucyjnem

## IV.

### 3. Wyjawienie majątku.

Przeprowadzenie egzekucji niezawsze prowadzi do celu i często przymusowe wykonanie jest bezskuteczne. Jeżeli przypadek taki zachodzi, w szczególności jeżeli z protokółu zajęcia wynika, że z ruchomości należność nie będzie w całości zaspokojona, a dłużnik nie ma w swem władaniu innych ruchomości, sąd na wniosek wierzyciela nakazuje dłużnikowi złożenie wykazu swego majątku oraz przysięgi, że ze swego majątku świadomie niczego nie zatail i że wykaz jest prawdziwy i zupełny.

Jeżeli dłużnik bez usprawiedliwienia nie stawi się do złożenia wykazu i przysięgi, albo, stawiwszy się, wykazu nie złoży, bądź odmówi odpowiedzi lub złożenia przysięgi, wierzyciel może wnieść o zastosowanie do dłużnika aresztu. Wszelako areszt na podstawie każdego poszczególnego postanowienia sądu nie może trwać dłużej niż 2 tygodnie, ogólny zaś czas trwania aresztu nie może przewyższać 6-ciu miesięcy. Na postanowienie sądu służy zażalenie.

Aresztowany dłużnik może w czasie trwania aresztu domagać się stawienia go przed sąd celem złożenia wykazu i przysięgi. Wierzyciel, który nie był obecny przy tych czynnościach, może żądać ponownego wezwania dłużnika celem zadania mu pytań zmierzających do wykrycia przedmiotów do których mogłaby być skierowana egzekucja. Niestawienie się dłużnika lub odmowa odpowiedzi powoduje ponowne zastosowanie aresztu.

Dłużnik, który już raz złożył przysięgę lub odbył areszt w ciągu 6 miesięcy, nie potrzebuje składać nowej przysięgi, chyba że wierzyciel uprawdopodobni, że dłużnik nabył później majątek, albo gdy od czasu złożenia przysięgi lub odbycia przymusu osobistego upłynęło 5 lat.

### B. Egzekucja z wierzytelności pieniężnych.

Egzekucja z wierzytelności i innych praw majątkowych, związanych z posiadaniem dokumentu, przenoszonego przez indos lub dokumentu na nazwisko oznaczonej osoby wystawionego, którego posiadanie jest koniecznym warunkiem wykonania prawa, należy do komornika, w którego okręgu dokument się znajduje.

Przeprowadzenie egzekucji z wierzytelności lub innego prawa majątkowego następuje przez zajęcie.

Zajęcie jest dokonane z chwilą doręczenia wezwania. Jeżeli ma być zajęta wierzytelność, przypadająca dłużnikowi od Skarbu Państwa lub związku komunalnego albo od instytucyj i funduszów w ich zarządzie będących, za dłużnika wierzytelności uważa się urząd, który powołany jest do wydania polecenia wypłaty. Wezwanie może być doręczone także na żądanie wierzyciela kasie, która ma dokonać wypłaty dłużnikowi. Wskazanie urzędu, który jest powołany do wydania polecenia wypłaty i kasy, która ma dokonać wyplaty, jest obowiązkiem wierzyciela.

Dłużnik zajętej wierzytelności lub prawa, który na wezwanie komornika nie złoży należytego oświadczenia, odpowiada nietylko za wyrządzoną wierzycielowi szkodę, lecz ponadto może być na wniosek wierzyciela skazany przez sąd na grzywnę do 200 zł.

Wierzyciel do wysokości przypadającej mu sumy wstępuje we wszelkie prawa dłużnika z mocy samego zajęcia, w następstwie czego może także poszukiwać zajętej sumy lub świadczenia.

## Walne zebranie Żeńsk. Tow. Gimn. „Sokół" w Jachcicach.

W dniu 19 bm. odbyło się w sali p. Orczykowskiego walne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół", które zagaiła prezeska drh. Eisopowa, przy licznym udziale członkiń, witając gości i delegatki z Okr. V Okręgowego Wydziału Sokolic, gniazda żeńskiego Bydgoszcz, oddziału żeńskiego gniazda V-go, członka Zarządu gniazda II Sokoła konnego, Włościanek, Powstańców i Wojaków, Tow. śpiewu „Lutnia" itd.

Po przedstawieniu porządku obrad uczczono pamięć przez powstanie ś. p. Pelagji Góreckiej — sekretarki gniazda w Jachcicach.

Na przewodniczącą walnego zebrania poproszono drh. prof. Albrychtową, do pióra powołano sekretarkę O. W. S. Wybrańską, ławniczkami drh. drh. Sobaczyńską, Sienkiewiczową czł. Okr. V. i Ratajczakową czł. gn. V. Z odczytanych sprawozdań wynikało, że lekcyj gimnastycznych w roku sprawozdawczym odbyło się 62 z przeciętnym udziałem 12—14 druhen, 2 czł. brały udział w okr. kursie przodowniczek, drużyna występowała z ćwiczeniami podczas zlotu okręgowego i dzielnicowego, brano udział w święcie P. W. 3 Maja, w obchodzie 10-leciu istnienia gniazda V. i 5-cio-leciu gniazda żeńskiego w Bydgoszczy, urządzono zawody kościuszkowskie, odbyły się 2 przedstawienia amatorskie, obchód kościuszkowski i listopadowy, brano udział w zbiórce ulicznej, oraz urządzono wspólny obchód gwiazdkowy. Zebrań plenarnych odbyło się 12.

Prezeską na dalsze 3 lata wybrana została drh. Eisopowa, I wiceprezeską drh. Krygiełkowa, II wiceprezeską drh. Matuszewska, sekretarką drh. Wybrańska, naczelniczką drh. Krygiełkówna, zast. nacz. drh. Imbronówna, gospodynią drh. Piotrowska, ławniczkami drh. drh. Burhardowa, Biedowiczowa, Szymańska. Do komisji rewizyjnej drh. drh. Sobocińska, Przybylska i Rucińska. Delegatką na zjazd okręgowy i dzielnicowy prezeska Eisopowa.

Po złożonych życzeniach, na zakończenie odśpiewano „Ospały i gnuśny".

:-:

— **Znaleziono torebkę damską.** Odebrać można u p. Różyńskiego, Bocianowo nr 18.

— **Książka Adresowa miasta Bydgoszczy,** opracowana przez Władysława Webera, dyrektora biur magistratu, znajduje się w druku i ukaże się za kilkanaście dni. Książka podaje nową numerację domów, skorowidz ulic, alfabetyczny spis mieszkańców, urzędów, stowarzyszeń itp. pożyteczne informacje.

### ILE PŁACONO NA TARGU?

Na wczorajszym targu wobec silnego mrozu panował bardzo słaby tylko ruch. Płacono ceny następujące: **za nabiał:** masło 1,10—1,40, jaja 2,00—2,30, twaróg 20—25 gr; **za jarzyny i owoce:** jabłka 30—60 gr, kapusta biała 5 gr, kapusta czerwona 10 gr, brukska 50 gr, cebula 10 gr, buraki 10 gr; **za drób:** kury 2,50—4,00 zł, kaczki 4,00—5,00 zł, gęsi 6,00—8,00 zł, indyki 6,00—8,00 zł, gołąbki 60—70 gr, zające 4,00 do 4,50 zł; **za mięso:** słonina 80—90 gr, wieprzowina 70—80 gr, wołowina 50—60 gr, cielęcina 60—70 gr, skopowina 50—60 gr; **za ryby:** szczupaki 1,00—1,20 zł, liny 0,80—1,20 zł, płotki 35 gr, karasie 0,80—1,20 zł, karpie 1,00—1,20 zł.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**„Oszkowice".** W sprawie hodowli bobra błotnego należy się zwrócić do ogrodu zoologicznego w Poznaniu po informacje.

# W obronie wolności prasy.

## Uchwała Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Zebranie to uchwaliło m. in. rezolucję w sprawie wolności prasy, stwierdzającą, że kardynalna zasada wolności prasy, jako instytucji dobra publicznego, jest nieraz tak w **prak yce cenzuralnej, jak i w chaosie przepisów naruszana.**

Wydział syndykatu winien sprawę tę wnieść pod obrady Związku Dziennikarzy R. P. do wspólnego zajęcia stanowiska przez całość reprezentacji dziennikarstwa polskiego, stojącego na gruncie państwowości polskiej.

* * *

Uchwała ta jest o tyle znamienna, że większość w Syndykacie Dziennikarzy Krakowskich mają żywioły „sanacyjne".

# Sprawozdanie z jawnej rozprawy sądowej skonfiskowano!!!

## Sąd okręgowy w Bydgoszczy konfiskatę zatwierdził.

Na wniosek prokuratora sądu okręgowego w Bydgoszczy wydział karny sądu okręgowego w Bydgoszczy w dniu 21 stycznia 1932 r. po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanowił zarządzić na podstawie § 24 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. oraz art. 152 k. p. k. **tymczasowe zajęcie czasopisma „Dziennik Bydgoski"** nr. 17 z dnia 21 stycznia 1933 r., albowiem w artykule pt. **„Proces Grażyński contra Studnicki"** ujawniającym sensacyjne szczegóły o stosunkach na Górnym Śląsku, od słów: „Świadek obrony pos. Reger" do słów: „i dziś to powiedzenie podtrzymuję". — znachodzą się wszelkie znamiona **występku** z art. 170 i 255 § 1, 256 kk, wobec czego należało orzec jak wyżej.

Podpisany sędzia okręgowy Świątecki.

*

Czytelnikom naszym przypominamy, że podczas **procesu brzeskiego** sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej, umieszczone w „Dzienniku Bydgoskim" kilka razy **konfiskowano**, lecz procesu odpowiedzialnemu redaktorowi **nie wytoczono.**

## Mniejszy pożar w Chełmnie

(PAT). Dnia 21 bm. w domu Chmurzyńskiego Józefa w Chełmnie powstał pożar, który został jednak dość wcześnie zauważony i ugaszony. Opaliła się część sufitu, wyrządzając szkodę na sumę około 1000 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

## Pożar w Jeleniu pod Tczewem.

(PAT). W zabudowaniu osadnika Piłata Bernarda w Jeleniu powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i paszą, niektóre maszyny i narzędzia rolnicze oraz 3 drewniane przybudówki, wyrządzając szkodę na sumę 9.600 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na kwotę 15.855 zł. Ponieważ istnieje podejrzenie zbrodniczego podpalenia ze strony osób trzecich, prowadzi się dalsze dochodzenia.

## Teatr Polski w Poznaniu zamyka podwoje z braku frekwencji.

Z Poznania donoszą: Z dniem 31 stycznia zamknięty zostanie Teatr Polski, prowadzony od 21 lat przez Bolesława Szczurkiewicza.

Na pożegnanie to przedstawienie daje Teatr Polski „Śluby Panieńskie", a więc tę sztukę, którą zgóra 20 lat temu Teatr Polski otworzył swe podwoje.

Przyczyną zwinięcia tej wielkiej placówki kulturalnej jest brak frekwencji wskutek wielkiego kryzysu, jaki panuje w Wielkopolsce.

## Obniżka cen produktów naftowych.

Zabiegi przemysłu naftowego który dążył do utrzymania cen nafty na dotychczasowym poziomie, nie dały rezultatu. W najbliższym czasie cena produktów naftowych będzie obniżona przeciętnie o 12 proc.

# Zagadkowe włamanie się do filji „Dziennika Bydgoskiego".

## Nieproszeni „goście" porozrzucali akta Ch. Z. Z., Chrześc. Demokracji i Sokolstwa.

Niezwykłą wizytę złożyli wczorajszej nocy nieproszeni „goście" w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej 5. Pewna nowa kategorja włamywaczy — dotychczas nieznana w Bydgoszczy — **włamywaczy i złodziei politycznych** otworzyła sobie tu przy pomocy wytrycha tylne drzwi i wtargnęła do przylegających do filji „Dziennika Bydgoskiego" biur Chrześcijańskiej Demokracji, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i w osobnym pokoiku — umieszczonego sekretarjatu „Sokoła" Żeńskiego.

**Porozbijano szafy,** w których znajdowały się akta, **powyrzucano różne dokumenty i protokóły.** W poszczególnych lokalach wielkie było spustoszenie.

Niewiadomo do tej chwili jakie zginęły cenne dokumenty. W każdym razie „złodziejom" nie zależało na przedmiotach wartościowych, jak maszynach do pisania, puharach srebrnych i pieniądzach, tylko — na materjale informacyjnym, wszelkie inne przedmioty bowiem były nietknięte.

Zagadkowe to włamanie prawdopodobnie i nadal pozostanie zagadką...

## Gdynia otrzyma nowego komisarza rządu.

**Warszawa,** 26. 1. (Tel. wł.) Dotychczasowy komisarz rządu m. Gdyni Seweryn Czerwiński został mianowany wicewojewodą w Stanisławowie.

Na jego stanowisko mianowany został **do Gdyni** dotychczasowy wicewojewoda stanisławowski **Sokół.**

# Morderca śp. Kwiatkowskiego z Kałdusa skazany na 5 lat więzienia.

**Chełmno.** W drugiej połowie czerwca ub. roku cicha i spokojna wioska Kałdus, położona o 6 km. na południe od Chełmna, stała się widownią niezwykłego morderstwa, którego ofiarą padł mieszkaniec tejże wioski 71-letni staruszek, właściciel 23-morgowego gospodarstwa śp. Franciszek Kwiatkowski.

Jak już swego czasu pisaliśmy, 18 czerwca 1932 r. w dniu targowym w godzinach rannych udała się żona śp. Kwiatkowskiego wraz z służącym powózką do Chełmna na targ, pozostawiając staruszka, niewinną ofiarę losu, samego. Kiedy po załatwieniu sprawunków wrócili około południa do domu, zastali drzwi zamknięte. Po usunięciu zapory oczom ich przedstawił się straszny widok; w kuchni na podłodze leżały martwe już zwłoki Kwiatkowskiego: usta zakneblowane, szyja silnie ściśnięta koszulą, ślady kilku uderzeń narzędziem na twarzy i głowie. Na stole stały 3 filiżanki, chleb, masło itd., z czego wynikało, że sprawcy po dokonanem morderstwie pokrzepili się, korzystając ze śpiżarni. Jak się okazało, sprawcy po uduszeniu starca splądrowali całe mieszkanie, szukając pieniędzy, gdyż byli poinformowani, że Kwiatkowscy posiadają około 8 tysięcy zł i że ukryte są rzekomo w mieszkaniu. Nie znalazłszy poszukiwanych pieniędzy, zabrali przechowane w łóżku 56 zł oraz pozłacany zegarek, poczem po zabarykadowaniu drzwi od wewnątrz umknęli oknem.

Zaalarmowana policja wszczęła natychmiastowy pościg, który po kilkudniowem poszukiwaniu uwieńczony został pomyślnym wynikiem.

Mordercą okazał się 24-letni Bronisław Kraiński z Chełmna, którego aresztowała tut. policja w powiecie brodnickim. Po przedstawieniu mu dowodów, że on tylko jest sprawcą morderstwa, Kraiński przyznał się do winy.

Sprawa ta toczyła się obecnie przed wzmocnionym wydziałem karnym toruńskiego sądu okręgowego, bawiącego w Chełmnie na sesji wyjazdowej, który po przesłuchaniu licznych świadków i naradzie uznał Kraińskiego winnym i skazał go na 5 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich.

Przewód sądowy wykazał, że morderca Kraiński już od dłuższego czasu namawiał licznych swoich znajomych do udziału w morderstwie, lecz nie znalazłszy odpowiednich towarzyszy, namówił dwóch nieznanych sobie włóczęgów, których dotychczas nie ujęto.

### PROGRAM W KINACH:

**APOLLO** (ul. Krasińskiego) demonstrować będzie dziś po raz ostatni wzruszający dramat z udziałem Corinne Griffith p. t. **„Zbrukana lilja"** oraz świetną rewję produkcji polskiej p. t. **„Uśmiech Warszawy"** w wykonaniu polskich artystów scen stołecznych.

**BAŁTYK.** Powtórzenie doskonałego filmu z królem cowboyów Ken Maynardem p. t. **„Triumf cowboya"**; jako drugi wielki dramat p. t. **„Place Waszyngtona nr. 13"**. Dziś początek o godz. 5, dla młodzieży dozwolone. Sala dobrze ogrzana.

**KRISTAL.** Dziś po raz ostatni piękny film z boską Gretą Garbo i młodzieńczym Ramonem Novarro p. t. **„Mata Hari"**, ze środowiska szpiegostwa wojennego. Dźwiękowiec ten wszędzie szedł, a ostatnio w Poznaniu z niebywałym sukcesem, wszędzie spotykał się z uznaniem. Radzimy więc zobaczyć to arcydzieło gry i pracy filmowej. Nadprogram nowy tygodnik.

**MARYSIEJKA** wyświetla dziś i nadal dramat wschodni p. t. **„Miłość Arabki"**, dzieje zakazanej w środowisku europejskim kobiety, która podstępnie zdradzała męża i jego ojczyznę, okazała się niebezpiecznym szpiegiem. W roli głównej Jetta Goudal, W. Varconyi i J. Schildkraut. Jednocześnie idzie wesoły **„Zwycięzca"** z Jean Muratem i Käte Nagy. A więc w pierwszym sentyment i dramat, w drugim muzyka, humor, piosenki. Pocz. 6,25 i 9.

**NOWOŚCI.** Dziś premjera świetnego dramatu dźwiękowego p. t. **„Blaski i cienie miłości"**, osnutego na tle przeżyć dzisiejszej młodzieży. W rolach głównych Silvia Sidney i Fredric March. Akcja pełna napięcia, ładna muzyka i oprawa dekoracyjna obrazu. Prócz tego nadprogram tygodnik i inne dodatki dźwiękowe.

**REWJA.** Dziś powtórzenie programu. Na ekranie: arcyciekawy film życiowy o interesującej treści p. t. **„Róża z Rawensbergu"**. W roli gł. Jack Trevor i Diana Carene. Na scenie nowa arcyciekawa rewja w 12 obrazach p. t. **„Precz z kryzysem"**. Udział biorą ulubieńcy publiczności Malicka, Popielewska, Wątowiczowa, Olesławski, Cezary Roun, Halicki. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego 9,10.

**WOJSKOWE** wyświetla dnia 27 i 29 bm. przebój sensacji p. t. **„Tajemniczy obrońca"**, dramat w 12 aktach. W roli głównej Harry Peel. Nadprogram pikantna komedja. Początek dnia 27. bm. o godz. 19 i 21; dnia 29. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone. Ceny biletów tylko 45 gr. Sala dobrze ogrzana.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 27 STYCZNIA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Zakończenie lekcyj języka angielskiego. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,40: „Bertrand Russol" odczyt ze Lwowa. 17,00: Koncert repr. orkiestry policji państw. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00 Audycja gruzińska: orkiestra R. P. pod dyr. J. Ozimińskiego i soliści. 18,50: Komunikat dla narciarzy. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: Feljeton pt. „Kształtowanie się nowego światopoglądu". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka p. t. „Artur Honegger". 20,15: Koncert z filharmonji warsz. pod dyr. A. Honeggera. W przerwie: feljeton literacki p. t. „Słuchowisko a teatr" - M. Melina. 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z „Adrji".

**ZAGRANICA. Rzym.** 16,00: Koncert kameralny. **Helsingfors.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Ryga.** 19,05: Koncert utworów Igora Strawińskiego pod dyr. kompozytora. **Brno.** 19,30: „Djabeł i Katarzyna" opera Dworzaka. **Wiedeń.** 20,00: Wieczór Mozarta. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 21,15: Koncert symfoniczny.

TRANSMISJA KONCERTU KOMPOZYTORSKIEGO ARTURA HONEGGERA.

Dnia 27. bm. o godz. 20,15 tradycyjny „piątek" Filharmonji Warszawskiej będzie wieczorem kompozytorskim znakomitego muzyka współczesnego Artura Honeggera. W koncercie pod batutą kompozytora, weźmie udział, jako solista Józef Hirt, który odegra Concertaine na fortepian, oraz Kazimierz Wiłkomirski, w wykonaniu którego usłyszą radjosłuchacze koncert wiolonczelowy. Pozatem w programie „Le chant de Nigamon", „Suite de Phedre", etc.

### ZMARLI.

Ś. p. **Bronisława Kempfowa** z domu Tomaszewska, z Poznania, lat 81.

Ś. p. **Ignacy Kowalewicz,** lat 65, ze Śremu.

Ś. p. **Karola Arndtowa** z domu Roesner, z Poznania, lat 49.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

**Praga**, 25. 1. (PAT) Konsul amerykański w Pradze Davis popełnił samobójstwo, rzucając się z najwyższego piętra klatki schodowej w hotelu, gdzie mieszkał. Davis zabił się na miejscu.

### Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej i monetarnej.

**Genewa**, 26. 1. (PAT). Komitet rady dla organizacji światowej konferencji gospodarczej i monetarnej zebrał się dziś pod przewodnictwem Simona. Komitet postanowił zalecić Radzie przesłanie państwom zaproszonym na konferencję porządku dziennego konferencji, opracowanego niedawno przez komisję ekspertów. Komitet uznał dalej, że nie należy opóźniać konferencji bardziej, niż to jest nieodzowne, ale stwierdził jednocześnie niemożność ustalenia już obecnie jej listy.

**Termin trzymiesięczny między rozesłaniem porządku dziennego, a zebraniem się konferencji uznany został jako w każdym razie za konieczny.** Komitet postanowił zebrać się w ciągu 3 miesięcy dla ustalenia definitywnej daty.

**Przewiduje się, że komitet zbierze się w końcu marca, a konferencja londyńska w maju.**

### Paderewski piętnuje napastliwość rządu niemieckiego.

**Nowy Jork**, 26. 1. (PAT). Wczoraj w południe na parowcu „Berengaria" przybył do Nowego Jorku Paderewski. W wywiadzie z dziennikarzem nowojorskim Paderewski poruszył **sprawę propagandy niemieckiej i podkreślił agresywność rządu niemieckiego,** przeprowadzając swoją politykę ponad głowami pokojowo usposobionego narodu niemieckiego.

**Na pytanie co do długów wojennych Polski Paderewski odpowiedział, że stanowisko Polski ściśle uzasadnione jest jej obecną sytuacją finansową.**

Na pytanie, czy Paderewski będzie w Białym Domu oraz czy będzie publicznie przemawiał, Paderewski nie dał odpowiedzi. Paderewski zabawi w Ameryce 2 miesiące i odbędzie 18-te z rzędu tournee po Ameryce.

### Rezultat konferencji w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.

**Genewa**, 26. 1. (PAT). Wczoraj zakończyła się tu konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy. Rezultatem konferencji jest **uchwalenie zasady skrócenia czasu pracy i ustalenie szeregu zasad przyszłej konwencji.**

W szczególności konwencja ma przewidywać, że czas pracy **nie będzie przekraczał 40 godzin tygodniowo.**

**Ilość dopuszczalnych godzin nadliczbowych winna być ograniczona.**

Konwencja bowiem pozwala na wybór różnych metod skracania czasu pracy. Raport zawierający uchwałę konferencji został przedstawiony radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy, której sesja rozpocznie się dn. 1 lutego oraz 17-ej konferencji pracy, która rozpocznie się dn. 31 maja br.

### Popisy taneczne górali polskich w Holandji.

**Haga**, 26. 1. (PAT). Przybyła do Holandji trupa górali zakopiańskich **popisywała się z wielkiem powodzeniem w Rotterdamie.** Największe dzienniki rotterdamskie okazały największe zainteresowanie muzyką i tańcami naszych górali. **Holenderskie przedstawicielstwo filmowe dokonało zdjęcia dźwiękowego popisów górali.**

### Powrót z „raju" bolszewickiego.

**Ryga**, 24. 1. (tel. wł.) Powrócił z Rosji na Litwę via Ryga ks. Kazimierz Mustejkis, proboszcz borysowski. Skazany przez bolszewików na **3 lata więzienia** ks. Mustejkis już odbył 1 rok kary. Ten szczegół, że brat ks. Mustejkisa jest ministrem na Litwie, dodatnio wpłynął na jego zwolnienie z więzienia. Przed opuszczeniem granic zażądano od ks. Mustejkisa podpisu, że więcej nie powróci do Rosji.

SKUTKI FALOWANIA.



— Nie mogę patrzeć na samoloty... Wiesz, ja już cierpię na chorobę morską, gdy mi fryzjer robi wodną ondulację.

### Dwa śmiertelne wypadki porażenia prądem elektrycznym

Z Jasła donoszą: Przy zakładaniu anteny radjowej przerzucił kierownik pociągu Bajcrek drut przez przewody wysokiego napięcia wiodące przez przedmieście Jasła, Błonie i padł trupem, rażony prądem elektrycznym.

Również nadbiegłego na pomoc brata Bajorka (wojskowego, bawiącego na urlopie) zabił prąd wysokiego napięcia.

### Walka z bezrobociem w Belgji.

**Bruksela**, 25. 1. (PAT). W celu zmniejszenia bezrobocia w Belgji postanowiono w jak najkrótszym czasie przystąpić do elektryfikacji kolei. W tym celu rozpoczęte zostaną w niedługim czasie prace nad budową odcinka Bruksela—Antwerpja. Jednocześnie zamówiono w fabrykach belgijskich 1.000 wagonów kolejowych.

## Drobne wiadomości.

**Nowy budżet państwa polskiego** na rok 1933/34 przewiduje 14 miljonów złotych na budowę okrętów wojennych.

*

**W Sztokholmie** otwarto wielką wystawę dywanów polskich.

*

**W Warszawie zmarł wiceadmirał w stanie spoczynku Kazimierz Porębski,** dawniejszy oficer marynarki wojennej rosyjskiej, a w Polsce przez pewien czas kierownik departamentu morskiego w Warszawie.

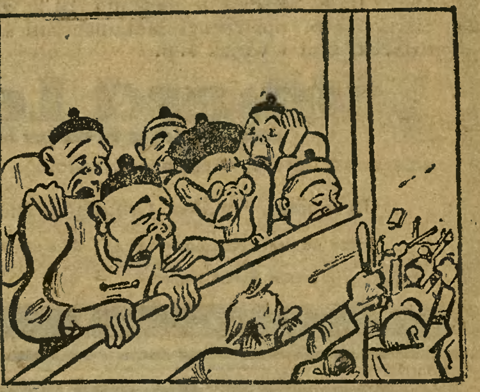
*

**Zgon muzyka polskiego w Berlinie.** Na anewryzm serca zmarł znany pianista i pedagog prof. Wł. Osiński, organizator szeregu polskich kół śpiewaczych w Berlinie.

*

**W Japonji wybudowano** ze sum uzyskanych w drodze subskrypcji publicznej 63 samoloty wojskowe.

## Misja chińska zwiedzając Europę.



była w parlamentach.



zapoznała się w Polsce z prasą,



poznała w niektórych krajach system podatkowy.



poczem wielce zbudowana wróciła do swej ojczyzny.

# Do skrócenia okresu zasiłkowego, dla bezrobotnych pracowników umysłowych doszło pod naciskiem rządu.

**Warszawa**, 26. 1. (Tel. wł.) Min. Opieki Społecznej p. Hubicki udzielił wywiadu prasowego „Iskrze" w sprawie zmniejszenia zasiłków dla bezrobotnych pracowników ZUPP. Decyzja w tym kierunku została spowodowana względami oszczędnościowemi — stwierdza minister. W przeciwnym razie musiałyby być podwyższone składki ubezpieczeniowe.

Proponowano zakładom skrócenie okresu zasiłkowego z 9 na 6 miesięcy. Jednakże tylko Królewska Huta i Poznań na to poszły. Zakłady lwowski i warszawski odrzuciły odnośne wnioski w tej mierze, przeczo uniemożliwiły sobie korzystanie z pożyczek, dawanych pod zastaw zaległych należności składkowych".

I dlatego za karę rozwiązano władze Rady i zarządu ZUPP we Lwowie. To samo niewątpliwie spotka i Warszawę.

# DZIAŁ SPORTOWY

### W POGONI ZA KRĄŻKIEM.

**Ostatnie zmagania hokeistów Poznania, Śląska i Krakowa przed mistrzostwami.**

**Poznań.** Wczoraj odbył się w Poznaniu rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu, pomiędzy A. Z. S. a Wartą. Zwyciężyła ponownie drużyna AZS 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Bramkami podzielili się Ludwiczak, Zieliński. Trzecia bramka była samobójcza. Dzięki temu zwycięstwu AZS zdobył ostatecznie mistrzostwo Poznania i walczyć będzie w niedzielę z mistrzem okręgu śląskiego o prawo do udziału w mistrzostwach Polski.

*

**Sosnowiec.** W meczu hokejowym B. B. E. V. z Bielska odniósł zwycięstwo nad Policyjnym Klubem Sportowym Sosnowiec 2:0 (0:0, 0:0 2:0).

*

**Kraków.** Wczoraj w ramach zawodów o mistrzostwo Krakowa w hokeju rozegrany został mecz pomiędzy Cracovią a K. T. H. (Krynica) z wynikiem 4:0 (3:0, 0:0, 1:0) dla Cracovii. Z przebiegu gry wynika, że Cracovia znajduje się obecnie w doskonałej formie. Przeważała ona przez cały czas nad gośćmi. Najlepszym graczem na boisku był Nowak, który się przedzierał przez obronę gości, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacyj, z których jedna kończy się bramką zdobytą przez Balcera. Trzy dalsze bramki były dziełem Marchewczyka. Mecz nie wywołał wielkiego zainteresowania. Widzów zebrało się około 500.

### KLĘSKA RANA.

**Nowy Jork.** Wczoraj odbył się w Detroit mecz bokserski pomiędzy Edwardem Ranem a lżejszym o 6 funtów Wesleyem Ramey'em. Zwyciężył zdecydowanie na punkty po 10-rundowej walce Ramey.

Walka miała dramtyczny przebieg. W pierwszych rundach Polak znacznie przeważał, w 5 starciu Ramey słania się na nogach, a w 6 rundzie zapoznaje się kilka razy z deskami. Wysiłek ten musiał bardzo wyczerpać Rana i w następnych rundach zaznacza się bezapelacyjna przewaga Ramey'a, któremu też przyznano zwycięstwo na punkty.

### POLSCY TENNISIŚCI W SZTOKHOLMIE.

**Sztokholm.** W dniach 4 i 5 lutego polscy tennisiści rozegrają mecz w Sztokholmie z miejscowym Tennis-Clubem. Szwedzki Związek Tennisowy proponuje rozegranie w tych dniach nieoficjalnego meczu międzypaństwowego Polska — Szwecja.

## Przyjaciele.

Młoda mężatka, pani Janina była nietylko strasznie bojaźliwa, ale i zazdrosna. Zresztą nie bez powodu. Małżonek jej Stach w kole swoich przyjaciół (i przyjaciółek) nie uchodził za rycerza cnotliwego.

Dziś Nina miała szczególny powód i bać się i być zazdrosną. Stach wyjechał rano samochodem do sąsiedniego miasta, aby załatwić kilka interesów. Żegnając się, powiedział, że musi odwiedzić kilku klientów (co w tym wypadku odpowiadało prawdzie) i że wróci najpóźniej do godziny 8-ej wieczorem.

Tymczasem była godzina 9.., później 10-ta a Stach nie wracał. Miast niego przyszła straszna burza. Błyskawice rozjaśniały ciemności nocy, a ciężki grzmot aż trząsł ścianami domostwa.

Biedna pani Janina z strachu nie wiedziała, co ze sobą począć. Dlaczego nie wracał? Chyba nieszczęście...

Podbiegła do telefonu, aby zadzwonić do najlepszych przyjaciół męża w sąsiedniem miasteczku, ale telefon na skutek burzy nie działał. Nie namyślając się długo, wysłała do 4 przyjaciół męża równobrzmiące telegramy: „Stach nie wrócił do domu. Nie wiecie, gdzie jest?"

I pani Ninia czekała dalej. Ciężka burza oczywiście potęgowała jej trwogę...

Wreszcie krótko po północy Stach wrócił do domu — szczęśliwie Jak się okazało, trzasły mu w drodze powrotnej opony dwóch kół. Wśród ulewy i burzy nie mógł się podjąć naprawy. Telefonować nie mógł. Zagadkowe opóźnienie było więc dostatecznie wytłumaczone.

W godzinę po powrocie męża pani Ninia otrzymała 4 równobrzmiące telegramy: — „Nie niepokoić się, Stach nocuje u nas...".

## Z życia towarzystw.

**Związek Pracowników Kupieckich.** Członków, sympatyków i gości prosimy o podawanie adresów celem wysłania zaproszeń na bal karnawałowy, który odbędzie się w sobotę, 11 lutego w Resursie Kupieckiej.

**Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 30. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

**Tow. miłośników sceny „Krakowianka".** W czwartek 26. bm. o godz. 20 w sali Strzelnicy schadzka informacyjna w sprawie zabawy.

**Sokół I.** Dziś o godz. 19,30 plenarne zebranie gniazda. Udział wszystkich członków konieczny, ze względu na to, że posiedzenie dzisiejsze jest ostatniem przed walnem zebraniem.

**Posiedzenie wydz. Gier i Dysc.** odbędzie się 26. bm. o godz. 19,30 u p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159. Komplet pożądany.

**Związek emerytów państw., auton. i rencistów.** Roczne zgromadzenie w czwartek 9 lutego o godz. 17 plac Piastowski w sali p. Mellera. Posiedzenie zarządu dnia 8 lutego, a plenarne 9 lutego po zgromadzeniu.

**Stowarzyszenie Techników i Stowarzyszenie Elektryków.** 27. bm. godz. 20,30 w lokalu Stow. Techn. ul. Chocimska 5 referat p. inż. Bladowskiego na temat: „O indukcji elektrycznej i magnetycznej".

**Związek Powstańców i Wojaków Rzplitej.** Walne zebranie 28. bm. w sali p. Jarnata ul. Chełmińska róg Grunwaldzkiej o godz. 19.

**Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Walne zebranie 29. bm. o godz. 18 w lokalu p. Szarafińskiej ul. Hetmańska.

**Bank Polski płacił w dniu 26 bm. za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,88—8,89 |
| funty szterlingów | 30,05 |
| franki szwajcarskie | 172.17 |
| franki francuskie | 34,72 |
| marki niemieckie | 210,50 |
| guldeny gdańskie | 173,12 |

**Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

POZNAN, dnia 25. 1. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 14.85— 15.10 |
| Pszenica | 24.75— 25.75 |
| Jęczmień browarowy | 15,50— 17,00 |
| Jęczmień 68—69 kg | 13.75— 14.50 |
| Jęczmień 64—66 kg | 13.25— 13.75 |
| Owies | 13 75— 14 00 |
| Mąka żytnia 65% wł. worki | 23.50— 24,50 |
| Mąka pszenna 65% wł. worki | 39.25— 41 25 |
| Otręby żytnie | [illegible]— 9,50 |
| Otręby pszenne | 7.75— 8.75 |
| Otręby pszenne (grube) | 8 75— 9,75 |
| Rzepak | 43,00— 44,00 |
| Rzepik | 40,00— 45,00 |
| Gorczyca | 36,00— 42.00 |
| Wyka latowa | 12,50— 13,50 |
| Peluszka | 12,00— 13,00 |
| Groch Victoria | 19,00— 22,00 |
| Groch Folgera | 34,00— 37,00 |
| Łubin niebieski | 6,00— 7,00 |
| Łubin żółty | 8 50— 9.50 |
| Seradela | 8 00— 9,00 |
| Koniczyna czerwona | 90,00—110,00 |
| Koniczyna biała | [illegible]— 110,00 |
| Koniczyna szwedzka | 90,00—110,00 |
| Słoma pszenna luzem | 1,75— 2,00 |
| Słoma pszenna prasowana | 2,00— 2.25 |
| Słoma żytnia luzem | 1,75— 2,00 |
| Słoma żytnia prasowana | 2,00— 2,25 |
| Słoma owsiana luzem | 2,25— 2,50 |
| Słoma owsiana prasowana | 2,65— 2,90 |
| Słoma jęczm. luzem | 2.25— 2,50 |
| Słoma jęczm. prasowana | 2,65— 2,90 |
| Siano zwykłe luzem | 5,00— 5,25 |
| Siano zwykłe prasowane | 5 80— 6 70 |
| Siano nadnoteckie luzem | 6,00— 6.50 |
| Siano nadnoteckie prasowane | 6,50— 7,20 |

Ogólne usposobienie spokojne.

†

Dnia 24 bm. o godzinie 19 30 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek ś. p.

**Leonard Lemański**

**emerytowany nauczyciel**

przeżywszy lat 79, o czem zawiadamiają stroskane **Dzieci i rodzina.**

Bydgoszcz, Sępólno, Grudziądz, Tuchola i Chicago.

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 8 45 rano w kościele Serca Jezusa. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 30 po p. ł. z kaplicy cmentarza Serca Jezusa. (823

**Kwatermistrzostwo 16. Pułku Ułanów**
**zakupuje**
**każdą ilość owsa.**

Pisemne i telefoniczne zgłoszenia skierować do oficera żywnościowego pułku. (1340

***Naszych Szan. Czytelników***

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“.**

**W podróży**

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

**DZIENNIK BYDGOSKI**

**TEATR NIEMIECKI**
**(Elysium)**

Piątek, d. 27 stycznia 1933 o godz. 8-mej wieczorem

**„Die Ahnfrau“**

Dramat w 5 aktach Grillparzera.

Bilety wstępu nabyć można w piątek od godz. 11 - 1 i od 7-mej wieczorem przy kasie. (1319

**Dyrekcja.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

# Poszukujesz pożyczki zamieść drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# *Drobne ogłoszenia*

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

## POLECENIA

**Twaróg**
stołowy, sery kwadratowe i masło wyborowe oddaje w małych i dużych ilościach Mleczarnia Spółdzielcza, Barcin k. Bydgoszczy. (1357

## SPRZEDAŻE

**Kamienicę**
2 interesy, restauracja, przy objęciu wolna, 13 lokatorów, zamienię na gospodarstwo. Oferty Dzien. Bydg. pod „K. 2“. (1344

**Kolonjalkę**
sprzedaż wyrobów tytoniowych tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (1354

**Dom**
piętrowy, ogród, dochód 3 0, cena 25.0 0, poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel 1274. (1363

**Dom** (1366
1-piętrowy w małem mieście z wolnem mieszkaniem, oprocentujący się na 13% z powodu śmierci tanio na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Korzystne“.

**Dom**
na sprzedaż. Nowodworska 22. (1360

**Kolonjalka**
mieszkaniem, punkt, tanio. Adres Dzien. (1367

**Dom**
przy ulicy Gdańskiej, z ogrodem i spichlerzem, nadający się dla handlarza na sprzedaż. Wiadomość Kwiatowa 6 m. 3. (831

**Dom** (1364
3 piętr. komfortowy, centrum, dochód 18 000, cena 150 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274.

**Dom** (1350
o dwóch pokojach z kuchnią, budynki gospodarcze, duży ogród owocowy, ½ morgi łąki i 4½ morgi ziemi w Tczewie wydzierżawię lub sprzedam wzgl. zamienię na dom w Bydgoszczy. Zgł. J. Kurant Tczew, Zamkowa 19, II.

**Fryzjerstwo**
tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (828

**Rower**
nowy okolicznościowo na sprzedaż. Dworcowa 50 mieszk. 6. (F860

**Sanie**
wyjazdowe na sprzedaż. Gdańska 168, m. 10. (F770

**Futra** (F817
fokowe nowe karakuły za bezcen. Świętojańska 13 - 1.

**Piec**
żelazny duży tanio sprzedam. „Pharmachemia“, Marsz. Focha 16. (819

**Singera**
maszynę mało używana i radjoaparat 4 lampowy nowoczesny do sieci na sprzedaż. Orła 40, part (830

**Jadalnie**
tanio sprzedam. Lipowa 12. (F825

**Łóżka**
kanapa, szafy, szafonierka bardzo tanio na sprzedaż Śląska 5, m. 2. (18811

## KUPNA

**Bilardy**
piramidkowe 3—4 kupię nawet zniszczone lub rozebrane. Zgłoszenia: Milewski, Bydgoszcz, Lipowa 6, m. 4. (836

## LEKCJE

**Udzielam**
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

**Angielskiej**
konwersacji nauczę przez zimę. Filja Dziennika „Angielce“. 826

## POSADY WOLNE

**Poszukuję**
młodego dzielnego czeladnika kominiarskiego zaraz. Zgłoszenia pisemne. Krufczyk. Lipnica, pow. Chojnicki (Pomorze). (1319

**Przystojne**
trzy panienki jako fortancerki do pierwszorzędnego lokalu potrzebne zaraz Adres wskaże Dziennik Bydgoski Toruń. (1333

**Piekarz** (1359
mistrz lub czeladnik, dobry piecowy, samodzielny, potrzebny. Cukiernia - Piekarnia, Toruń, Kopernika 25.

**Służąca** (1365
do wszystkiego z gotowaniem. Zgłoszenia w godz. 16—17 Grunwaldzka 37, I

**Służąca**
potrzebna, dobre gotowanie, pieczenie ciast, wszelkie prace domowe. Słowackiego 1, m. 3. (1355




**Bufetowa**
młoda, sympatyczna potrzebna zaraz. Zgłosz. Biuro Filatelja, Marsz. Focha nr. 34. 1369

**Czeladnik**
rzeźnicki, kawaler z kartą rzemieślniczą zaraz potrzebny. Mrocza, Plac Wolności 2. (1358

## POSADY POSZUKUJĄ

**Gospodyni**
kucharka znająca dobro kuchni warszawskiej oraz bufet zimny, poszukuje posady. Oferty „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz „Rzetelna“. (1370

**Służąca**
dobra kucharka z dobremi świadectwami, szuka posady u spokojnej rodziny. Oferty uprasza pod „Wzorowa“ do administracji Dzien. (134

**Trio**
damskie wolne. Oferty do Dzien. pod „1356“. (1356

## DZIERŻAWY

**Poszukuję**
dobrze zaprowadzonego składu kolonjalnego lub próżnego składu z mieszkaniem lub bez. Oferty pod „L. L. 5000“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa. (F775

**Ubikację**
stolarską mniejszą, lub warsztat stolarski z urządzeniem poszukuję zaraz. Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa pod „Sumienny“. 824

## MIESZKANIA

**Mieszkania**
3 pokojowego poszukuję. Czynsz miesięczny. Of. filja Dzien. „3“. (F821

**3 pokoje**
centralne ogrzewanie. Gdańska 77, I piętro. (1345

**Pokój**
umeblowany, kuchenka. Malborska 5 — 1. (1316

## POŻYCZKI

**5.000 złotych**
wypożyczę za otrzymanie posady rządcy, żonatego. Zgłoszenia pod „Rządca“ do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz. (1291

**Poszukuję** (1368
na I hipotekę na majątek 275 ha 20—25.000 zł. Procenta podług ugody. Of. do agentury Dzien. Bydg. Kościerzyna, Pomorze.

**Poszukuję**
2—3 tysiące na hipotekę, ewentualnie 2 pokoje z kuchnią w procencie. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (1346

**Prośba!** (1347
Leśniczy z powodu redukcji, kawaler, lat 30, bezdomny, znajduje się w bardzo krytycznem ciężkim położeniu, powstaniec Wielkopolski, odznaczony kilkoma krzyżami za waleczność, podoficer i inwalida wojenny Wojska Polskiego, prosi szlachet., dobrych ludzi o małą pożyczkę, zaco mógłby się wystarać o stałą posadę państwowa, spłacenia zaległej renty inwalidzkiej i koncesji, względnie nabycia ziemi z parcelacji, która mu się jako byłemu ochotnikowi należy. Łaskawe zgłoszenia do Dz Bydg. pod „Leśniczy“.

## POKOJE

**Pokoju**
umebl. z używaniem kuchni poszukuję. Oferty Dz Bydg. dla „M. Z.“ (1352

**Poszukuje**
słonecznego umebl. pokoju Podać cenę „Emeryt“ filja. (F822

**Próżny**
pokój do wstawiania mebli poszukuję. Zgłosz. pod „500“ do filji. (834

**Poszukuję**
pokoju umeblowanego. Zgł. do filji Dz. Bydg. podaniem warunków pod „30“. (F829

**Pokój**
dla lepszej pani lub uczennicy od 1. II. Śląska 40, mieszk. 6. 843

**Pokój**
umeblowany. Chodkiewicza 14, m. 5. (832

**Pokój**
niekrępujący. Pomorska 42, m. 8. (F827

**Pokoik**
niekrępujący tanio. Cieszkowskiego 9 — 8. (1361

**Pokój** (F820
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 78, m. 3.

**Pokój**
umeblowany. Lipowa 10, m. 4. (F818

**Dobrze**
umebl. pokój do wynajęcia. Gdańska 77, II. (F756

## MATRYMONJALNE

**Dla**
mej szwagierki, lat 32, Pomorzanki, bez przeszłości, pracowitej i gospodarnej, lecz biednej, szukam znajomości pana, nawet wdowca do lat 40, na stałem stanowisku. Łaskawe zgłoszenia z fotografją, którą pod słowem honoru się zwraca pod „M. B.“ do Dz. Bydg. (1362

## RÓŻNE

**Narty**
wypożycza dobę 2, tydzień 5 złotych, saneczki 3 75. 4,50 6.50, 7 — złotych Herkules, Promenada 1, tel. 93. (835

**Kasyno Obywatelskie**
2.1 Śniadeckich 32. wydaje
**smaczne obiady po 80 gr.**

BEZPODSTAWNE OSKARŻENIE.



Sędzia: Najlepiej przyznać się. Ukradliście z garderoby płaszcz czy nie?

Oskarżony: Ta, nibym wziął, ale tam na drzwiach proszę pana sędziego było jak drut napisane: Garderoba bezpłatna.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.